Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 231. — ROK XL.

WTOREK 29 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Bez gospodarza...

Wracamy jeszcze do przemówienia p. N. Sokołowa, wygłoszonego na kongresie sjonistycznym w Pradze. Tym razem interesuje nas to, co mówił p. Sokołow o sytuacji gospodarczej żydów w Polsce.

Według niego, ciężkim kryzysem gospodarczym dotknięci zostali bardziej żydzi w Polsce, aniżeli nie żydzi, bo 70 proc. ludności polskiej trudni się rolnictwem. „Włościanin, który posiada np. 30 morgów ziemi. ma znacznie mniejsze dochody, niż w czasach normalnych, lecz nie cierpi głodu, ma dosyć żywności dla siebie i rodziny“. P. Sokołow przesadził zaraz na wstępie, bo tych trzydziestomorgowych gospodarstw włościańskich jest bardzo niewiele w Polsce. Olbrzymia większość ich — to paru i kilkumorgowe gospodarstwa, których właściciele znajdują się w ostatecznej nędzy. Nie tylko muszą chodzić w „podartych butach“, ale nie mają się czem odżywiać. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że nawet najbiedniejszy żyd lepiej się odżywia od parumorgowego gospodarza.

P. Sokołow w swej przesadzie idzie jeszcze dalej, bo naliczył, że aż 70 proc. ludności nie-żydowskiej jest na służbie państwowej w różnych dziedzinach administracji i w różnych przedsiębiorstwach. Skąd ich tyle wziął, niewiadomo, ale łatwo się domyślić. na co były mu potrzebne takie „argumenty“. Chciał dowieść. że ludności polskiej, pomimo kryzysu, nie jest znowu tak najgorzej, natomiast cały jego ciężar spada niemal wyłącznie na barki żydów.

Nie szczędzi więc p. Sokołow najczarniejszych barw. przedstawiając sytuację gospodarczą swych współwyznawców w Polsce. Mają być zupełnie zrujnowani, nie mają środków obrotowych. tracą grunt pod nogami. Ale, mimo wszystko. jakoś sobie radzą. I dodajmy od siebie: radzą sobie wcale nieźle.

„Jest niezrównaną sztuką wirtuoza — mówił dalej p. Sokołow — że żydostwo polskie jeszcze żyje, że płaci jeszcze ogólne i żydowskie podatki, prowadzi działalność filantropijną i składa znaczne świadczenia na cele sjonistyczne i ogólno-żydowskie. Tajemnica tego wirtuozostwa polega na tem, że żydostwo polskie jako ciało organiczne przystosowuje swoją strukturę wewnętrzną, posiadając energję i witalność. która niema sobie równej. Jest to niezrównana sztuka zepchnięcia poniżej minimum potrzeb życia elementarnego, subtelna wynalazczość, która pozwala każdy odcień. każdy najlżejszy widok czy sugestję wypełnić wielką treścią życiową. Przy całej swej nędzy materjalnej żydostwo polskie osiągnęło szczyt żydowskich uzdolnień kombinacyjnych i żydowskiego patosu życiowego“.

P. Sokołow niewątpliwie zna dobrze swoje społeczeństwo. więc nie mamy powodu kwestjonować tych jego wywodów. Zresztą, nie chodzi nam o przyczyny pewnych zjawisk. ale o ich następstwa. A sądząc z nich. musimy przyjść do zupełnie innych wniosków. aniżeli p. Sokołow. Pomimo owych 70 proc. zatrudnionych w rolnictwie oraz drugich. całkiem już fantastycznych, 70 proc. ludności „nie-żydowskiej“, będącej na służbie państwowej. a więc posiadającej rzekomo zabezpieczoną egzystencję. sytuacja gospodarcza ludności polskiej nie jest wcale lepsza. ale pod wielu względami gorsza, aniżeli ludności żydowskiej. A jedną z przyczyn tego stanu rzeczy, i to nie najmniej ważną, jest nadmiar ludności żydowskiej w Polsce, jej uprzywilejowane stanowisko w licznych dziedzinach życia gospodarczego. jej „uzdolnienia kombinacyjne“. z któremi walka jest istotnie bardzo trudna i uciążliwa.

P. Sokołow zarzeka się, że żydzi nie chcą przywilejów. ale nie chcą być także „jasierbami“. I tu wyłacza działacz sjonistyczny wielką kolubrynę: kwestję żydowską. „Ten stan żydostwa polskiego ciężkiem brzemieniem przygniata sumienie światowego żydostwa i im wyżej światowe żydostwo ceni wielkie tradycje i humanitarne dążenia Polski, tem pewniej oczekuje polityki gospodarczej. która liczyć się będzie z specyficznie żydowską niedolą“.

I my mamy głęboką cześć dla wielkich tradycyj i humanitaryzmu, ale nie sądzimy, aby je należało tak daleko posuwać, żeby to aż graniczyło z samobójstwem narodowem. I tradycje i humanitaryzm kończą się tam, gdzie wchodzą w grę najżywotniejsze interesy narodu. Polityka gospodarcza. któraby się liczyła „ze specyficznie żydowską niedolą“, to znaczy taka, któraby — w tłomaczeniu na język zwykły — podtrzymywała i kultywowała obecny żydowski stan posiadania. byłaby zasadniczo sprzeczna z temi interesami. Jest to jeden z tych aksjomatów, którego nie przysłoni już żadna frazeologja.

Wogóle. gdy się czyta przemówienie p. Sokołowa i śledzi się bieg jego myśli. to ma się wrażenie. że nie bierze on zupełnie pod uwagę, iż w Polsce, oprócz mniejszości żydowskiej, istnieje także większość polska. Przemawiał on jakby ponad nią do kogoś trzeciego... A taki rachunek, robiony bez gospodarza, prawie zawsze zawodzi.

A. D.

ODJAZD 300 ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Warszawa, (PAT). Dzisiaj w południe wyjechało z Warszawy specjalnym pociągiem 301 emigrantów i pionierów t. zw. chaluców żydów, udających się przez Triest do Palestyny.

Warszawa. 28 sierpnia (Tel. wł.). Od 1-go stycznia uzyskało paszporty na emigracje do Palestyny 6.500 żydów. Prawdopodobnie w ciagu roku **wychodźtwo do Palestyny przekroczy liczbę 10.000 osób.**

ZWROT OPŁAT SZKOLNYCH.

Warszawa, 28. 8. (Telef. wł.) Prezydjum Rady Ministrów **zarządziło zwrot opłat szkolnych za dzieci urzędników państwowych, mających dzieci w szkołach prywatnych, za cały czerwiec.**

OKRADZIONO P. SOKOLNICKIEGO.

Warszawa, 28 sierpnia (Tel. wł.). W nocy dokonano włamania do mieszkania bawiącego od dwu lat w Kopenhadze posła polskiego przy rządzie duńskim **Sokolnickiego.** Łupem złodziei padły mniej cenne przedmioty. gdyż bardziej wartościowe rzeczy zabrał p. Sokolnicki ze sobą.

Ujęcie przywódców komunizmu w Polsce

Grube pensje „obrońców proletarjatu“.

Warszawa, 28. 8. (Telef. wł.) W ostatnich dniach zostali aresztowani najpoważniejsi członkowie naczelnych organizacyj komunistycznych w Polsce. Aresztowano zatem kierownika partji **Alfreda Lampe,** delegowanego przez Komintern do Polski Lampe w roku 1930 wyjechał z Rosji i **stamtąd kierował pracami komunistycznej partji Zachodniej Białorusi.** Często wyjeżdżał on z Rosji do Berlina i Gdańska, skąd niedawno przybył do Warszawy i po parodniowym pobycie został aresztowany. Był on sekretarzem komitetu centralnego partji Polski i członkiem Politbiura. Pozatem aresztowaną została **Ditla Heyman,** urzędniczka prywatna, która z Lampem **przybyła z Gdańska i sprawowała funkcje łącznika,** Irena Rosenberg, magistra chemji główny łącznik partji komunistycznej białoruskiej i zachodnio-ukraińskiej, **Srul Meidenberg,** Gustaw Szuster, urzędnik prywatny, członek centralnego komitetu kpp. **Zenon Nowak,** tkacz, również członek komitetu centralnego, **Albin Malkuszowski,** cukiernik, który przeszedł specjalne wyszkolenie propagandowe w Rosji. **Jakób Jankiel Dąb,** korepetytor. również członek centralnego komitetu, **Adam Leśkiewicz,** szewc, **Szaja Hiller,** student.

Wszyscy wymienieni za podstawę egzystencji mieli uposażenia partyjne w zależności od partyjnych funkcyj. Z ujawnionego w dowodach rzeczowych budżetu miesięcznego partji wynika, że **sam komitet centralny zużywał na pensje dla siebie około 50.000 zł. miesięcznie, a na roboty organizacyjne w całej Polsce tylko 13.000 zł. Pensja Lampego wynosiła przeszło 1.000 zł. miesięcznie. Ogółem na prowincji i w Warszawie aresztowano przeszło 50 osób.**

Uwolnieni z więzienia.

Znaczna część aresztowanych w związku ze znanemi zajściami w kilku powiatach Małopolski środkowej została zwolniona w ostatnim czasie. Między innymi, zwolniony został ksiądz **Władysław Bachota,** proboszcz z Rakszawy w pow. łańcuckim. Z więzienia w Rzeszowie zwolniono **około 40 aresztowanych.** I z innych więzień nastąpiło zwolnienie pewnej ilości osób, osadzonych w nich w następstwie tych zajść.

Powrót ministrów z Wilna.

Warszawa, 28 sierpnia (Tel. wł.). Dziś **rano powrócili z Wilna premjer Jędrzejewicz, minister rolnictwa Nakoniecznikow-Klukowski, minister przemysłu i handlu Zarzycki, wiceminister Doleżal i inni.**

ZA LECZENIE CHORYCH — KAMIENIE.

Warszawa, 28 sierpnia (Tel. wł.). Na kresach wschodnich stosowana jest obecnie nowa forma spłaty długów przez gminy powiatowe magistratom z racji leczenia chorych w szpitalach miejskich. Tak naprzykład magistrat Wilna zgodził się na propozycję gmin powiatu wileńsko-trockiego wywiązania się ze zobowiązań w naturze. **Jedna z gmin ma dostarczyć kamienia polnego na budowę dróg.**

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA.

Warszawa 28 sierpnia. (Tel. wł.). W centrali Ministerstwa Rolnictwa aresztowano rachmistrza Romualda Gniazdowskiego, który przywłaszczył sobie około 5.000 zł.

Warszawa, 28 serpnia. (Tel. wł.). W najbliższych dniach zostanie ogłoszony układ polsko-sowiecki w sprawie przywozu filmów produkcji sowieckiej do Polski. **Filmy te mają korzystać z 45 proc. ulgi celnej.**

„Bez trudności“ jechały przez Pomorze samochody niemieckie.

Berlin. (PAT) Opisując przebieg sobotniego rajdu propagandowego 1500 samochodów i motocykli z Rzeszy do Prus Wschodnich przez Pomorze Polskie Biuro Wolffa podaje, że na punktach granicznych odprawa odbywała się bardzo szybko i bez żadnych trudności.

Katastrofa autobusu na Wołyniu.

Równe. (PAT). Na drodze z Równego do Klewania autobus powracający z targów wołyńskich uległ katastrofie, wpadając do przydrożnego rowu. **Ośmiu pasażerów odniosło bardzo poważne obrażenia.**

Zjazd powiatowy Ch. D. w Katowicach.

W niedzielę 27 sierpnia odbył się w Katowicach zjazd powiatowy przy udziale około 120 delegatów. Przewodniczył pos. Chmielewski. Po referatach pp. Klonowskiego, Hankego i Gacka uchwalono szereg rezolucyj. Między innemi uchwalono zaprotestować przeciw pomysłom „elitarnym“ p. Sławka.

„Nie można bowiem — czytamy w uchwale — oddawać losu 32 miljonów obywateli w ręce 18 tysięcy ludzi wybranych i odznaczonych przez kierowników jednego stronnictwa. Państwo należy do całego narodu, a elita w ten sposób wybrana — nie zastąpi narodu w sposób sprawiedliwy“.

Obieg bilonu — 344 milj. zł.

Warszawa. 28 sierpnia. (Tel. wł.) Obieg bilonu, emitowanego przez skarb państwa, w pierwszej dekadzie sierpnia wynosił — 344.200.000 zł., w tem 10 zł. na sumę — 109.600.000 zł., 5 zł. na sumę 96.600.000 zł., dwu- i jednozłotówek na sumę 34.500.000 zł., bilonu niklowego i bronzowego na sumę — 103.500.000 zł.

Warszawa, 28. 8. (Telef. wł.) Inżynier **Danziger,** delegat rządu sowieckiego i kierownik trustu importu maszyn dla hutnictwa sowieckiego, bawił w Gdyni.

Warszawa, 28 sierpnia. (Tel. wł.). Do Warszawy przybyli wszyscy rektorzy stołecznych wyższych uczelni. W czwartek **złożą oni urzędowanie w ręce nowowybranych rektorów.**

O czem piszą inni?..

Ze stanowiska katolickiego.

Projektem konstytucyjnym B. B., a właściwie tym jego fragmentem, jaki ujawnił płk. Sławek, zajmuje się obszernie „Przegląd Katolicki". Między innemi pismo to zastanawia się nad pytaniem, jaki może być stosunek do Kościoła i religji katolickiej senatu, złożonego z „elity", rekrutującej się z kawalerów orderu Virtuti Militari i osób, odznaczonych Krzyżem Niepodległości? Na pytanie to „Przegląd Katolicki" odpowiada:

„Niewątpliwie wejdą do niego żywioły przeważnie usposobione radykalnie, znane są bowiem nastroje środowiska, które stanowi większość t. zw. „Obozu niepodległościowego". Świadczy o ich niechętnym stosunku do Kościoła i wystąpienie zbiorowe i ich prasa. Chcielibyśby być w tym przypadku w błędzie, ale musimy liczyć się z rzeczywistością.

Czy możemy spodziewać się, że antykatolicka ustawa małżeńska nie wypłynie na powierzchnię w nowym senacie i nie będzie życzliwie potraktowana?

Mówiliśmy już o możliwości różnicy zdań między sejmem a senatem. Są w praktyce parlamentarnej różne sposoby likwidacji takich zatargów. Pułk. Sławek w tym zakresie nie ujawnił zamierzeń projektodawców. Wobec tego powstawać mogą różne przypuszczenia, do najdalej idącego: zatwierdzanie przez głowę państwa opinji jednej z izb prawodawczych i nadawania jej mocy ustawy. Jest to zasada, stosowana w Rosji przed 1906 r., gdy car mógł zatwierdzać bądź wniosek większości, bądź mniejszości rady państwa, organu opracowującego nowe ustawy.

W każdym razie — tak jak to obecnie wygląda — w nowym ustroju radykalne posunięcia w różnych dziedzinach, a przede wszystkiem w dziedzinach obchodzących Kościół, będą miały daleko szersze widoki powodzenia, niżeli dotąd".

„Przegląd Katolicki" zastrzega się, że uwagi jego nie mają na celu popierania dążeń tej lub innej partji. Pismo pragnie jedynie zwrócić uwagę, że dla obozu katolickiego pożądana jest taka konstytucja, która, będąc wyrazem woli katolickiego narodu, tak byłaby zbudowana, by wola ta nie mogła okazać się obezwładnioną częściowo lub całkowicie.

Spóźnione żale.

Przed kilku dniami odbył się zjazd Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych, który uchwalił bardzo interesujące rezolucje. Obok skarg na ciężkie położenie ekonomiczne, o czem zresztą dzisiaj mówi się na każdym zjeździe, zjazd ten stwierdził, że stan prawny niższych pracowników państwowych pogorszył się znacznie „wskutek dowolnego interpretowania ustawy o państwowej służbie cywilnej w odniesieniu do czasu pracy", odpoczynku nocnego, święcenia niedziel i świąt, oraz urlopów wypoczynkowych. Wreszcie uchwały stwierdzają, że „obowiązujące w tej dziedzinie prawa stały się wobec obecnego stanu rzeczy fikcją, nie mającą żadnego znaczenia".

Na tle tych wynurzeń i skarg robi „Gazeta Warszawska" następujące uwagi:

Związek niższych funkcjonarjuszy państwowych ma charakter sanacyjny. Był czynny przy wyborach jako jeden ze związków, popierających listę rządową. Zjazdowi przewodniczył p. Mozgala, senator z B. B. Otóż ten p. Mozgala doszedł do wniosku, że w jego dziedzinie prawo stało się zbyt „lotne" i przeciw temu protestuje. Nie zdaje sobie biedak z tego sprawy, że właśnie jego działalność polityczna do tego się przysłużyła. Bo trudno oczekiwać, by sfera życia niższych pracowników państwowych miała być jakąś wyspą, gdzie prawo jest ściśle interpretowane i przestrzegane, gdzie pracownicy mają uprawnienia nienaruszalne.

Ostatecznie życie stwierdziło, że między ideologją „pracowniczą" a ideologją sanacji zachodzi głęboka sprzeczność.

Przy poparciu sanacyjnych związków zawodowych lub przynajmniej ich tolerancji przeprowadzono różne ustawy, które ograniczały uprawnienia pracowników. Obecnie już cel został osiągnięty. I nic innego nie pozostało tym związkom, jak protestować bardzo łagodnie na zjazdach przeciw temu. Ale przywódcy tych związków robili wszystko, by w całem życiu państwowem zamiast ściśle obowiązujących ustaw była „interpretacja". I dzisiaj różni panowie Mozgalowie nie mają tytułu do tego, by się skarżyć, by objawiać swoje niezadowolenie. Mogą tylko mieć uczucie zawodu, o ile nie zdawali sobie sprawy z tego, co czynili.

I dlatego ich żale i wyrzekania robią wrażenie niepoważne.

Hitler a plebiscyt w Zagłębiu Saary.

Od roku 1919 rządzi w Zagłębiu Saary specjalna komisja rządząca z ramienia Ligi Narodów. Traktat wersalski odebrał Niemcom ten mały ale bogaty kraik na lat 15. Po latach piętnastu ma się odbyć plebiscyt. Ponieważ Zagłębie Saary graniczy z francuską obecnie Lotaryngją, więc w roku 1919 łudzono się w Paryżu nadzieją, że w plebiscycie można będzie postawić ludności pytanie: **do Francji, czy do Niemiec?** — i że ludność wypowie się za Francją. Jak wiadomo w pewnych kołach francuskich żywiono jeszcze śmielsze nadzieje. Sądzono, że Palatynat i Nadrenja może oderwią się od Niemiec. Rachuby te nie uwzględniały siły każdego nacjonalizmu, a niemieckiego w szczególności. T. zw. separatyści nie zdołali nigdy w Nadrenji pozyskać szerszych mas ludności A gdy tylko wojska francuskie wycofały się do Francji, **rozpasany nacjonalizm niemiecki pomścił się strasznie na rzekomych „szpiegach francuskich".** Niektórych wymordowano, inni z trudem uratowali życie.

Stało się jasnem, że ludności Zagłębia Saary można będzie przedłożyć tylko dwa inne pytania: **do Niemiec, czy do Ligi Narodów?** O tem, żeby ludność wypowiedziała się za przyłączeniem do Francji, nikt już poważnie nie myśli Albo powrót do Niemiec, albo utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy, to znaczy nadzoru i opieki Ligi Narodów.

Za czasów Brueninga uważano w Paryżu za pewne, że ludność Zagłębia Saary opowie się za Niemcami. To też **dyplomacja niemiecka starała się nakłonić Francję do przedterminowego zwrotu Zagłębia.** Gdyby Briand żył dłużej, możeby zrobiono Niemcom jeszcze i to ustępstwo. Coprawda w grę wchodził tu jeszcze jeden potężny czynnik: **wielki przemysł.** Zagłębie Saary, kraina żelaza i węgla, było terenem współpracy kapitału francuskiego i niemieckiego. Związani licznemi nićmi wspólnych interesów kapitaliści uważali obecne prowizorjum za bardzo korzystne dla siebie. Taryfy celne były dogodne, podatki umiarkowane, rządy komisji rządzącej łagodne. Otóż być może, że właśnie ciężki przemysł potajemnie dążył do utrzymania obecnego stanu rzeczy.

Pisano jednak o możliwości przedterminowego oddania Zagłębia Saary Niemcom. Ale Briand umarł, Bruening upadł a jego następcy popsuli plan różnemi niezręcznemi posunięciami. **Przewrót hitlerowski znowu zmienił sytuację.** Dodał otuchy nacjonalistom, ożywił organizacje hitlerowskie, ale z drugiej strony przeraził żywioły demokratyczne. „Trzecia Rzesza" nie mogła się im podobać. Powrót do niej przestał im się uśmiechać. A ponieważ na terytorjum Zagłębia osiadło parę tysięcy politycznych uchodźców z Rzeszy, więc w kołach francuskich zaczęto z większym optymizmem patrzeć na kwestję zbliżającego się plebiscytu. Uchodźcy, to wymarzeni agitatorzy antyhitlerowscy. Odprawiono więc z kwitkiem Papena, który przedkładał różne propozycje w sprawie oddania Niemcom Zagłębia Saary, zaraz i bez plebiscytu. W samem Zagłębiu komisja rządząca zaczęła ograniczać swawole hitlerowców, zawieszać ich pisma etc.

Hitler postanowił pokrzepić swych „uciśnionych" braci wielką demonstracją patrjotyczną. Jako miejsce wybrano **Niederwald,** po prawym brzegu środkowego Renu. Tu przybyły w niedzielę 27 sierpnia, tłumy ludności z Zagłębia. „Wódz" przyjechał z Prus Wschodnich, z Neudeck, gdzie uczestniczył w uroczystościach na cześć Hindenburga. Trzeba doprawdy podziwiać **ruchliwość niemieckiego kanclerza.** Rano przemawia niemal na jednym krańcu Niemiec, by po kilku godzinach podróży samolotem i samochodem, znowu wygłaszać długą mowę nad Renem.

Mowa była naturalnie twarda i stanowcza. Dyktator niemiecki wołał:

„Mówi się, że tylko Francja może dobrze zawiadywać terenem kopalń i że Zarząd Zagłębia Saary powinien być powierzony Lidze Narodów. A wkrótce nadejdzie czas rozstrzygnięcia. **Są trzy projekty.** Pierwszy domaga się, by Zagłębie Saary przypadło Francji. Wedle drugiego miałoby być rządzone autonomicznie. Na te plany **nie zgodzi się żaden Niemiec. Dla nas istnieje tylko 3-ci powrót do Niemiec".**

Tu przypomniał sobie Hitler, że jego mowa będzie czytana także we Francji i prędko dodał że Niemcy nie pragną wojny z nikim i nie chcą podbijać cudzych krain, ale:

„We wszystkich sprawach możemy porozumiewać się z Francją ale nigdy Niemcy nie zrezygnują z Zagłębia Saary".

Mowa obfitowała oczywiście w patrjotyczne frazesy i zapewnienia, że nie będzie w Niemczech szczęśliwszej godziny od tej, w której Zagłębie Saary wróci do ojczyzny. Nie zaniedbał też Hitler podkreślić, że w Niemczech nie ma ucisku, że z obecnego stanu rzeczy niezadowolona jest tylko garść ludzi, którzy żyją z niezgody wewnętrznej.

Słuchało tej mowy około 100 tys. Niemców. Tak twierdzi prasa niemiecka. Cyfra jest grubo przesadzona, ale w każdym razie **manifestacja się udała.** Trzeba wziąć pod uwagę, że z Niederwald jest jeszcze spory **kawał drogi do Zagłębia Saary.**

Równocześnie odbyła się inna manifestacja na terenie Zagłębia Saary. W **Neunkirchen** zebrało się kilkanaście tysięcy socjalistów i komunistów. Główny mówca, red. **Braun** z socjalistycznej „Volksstimme" twierdził, że Zagłębie **Saary powinno być mostem zgody między Niemcami a Francją.** W imieniu partji socjalistycznej zapowiedział bezwzględną walkę z „faszyzmem" hitlerowskim.

Obie manifestacje znajdą swój odgłos. Komisja rządząca Zagłębia Saary zamierza podobno zwrócić się do Ligi Narodów z protestem przeciwko manifestacjom hitlerowskim w Niederwald. Gazety berlińskie z pogardą piszą o demonstracji **„zdrajców ojczyzny"** w Neunkirchen.

Co do przyszłości, to przewidywać należy, że **Hitler ewentualny plebiscyt wygra.** Być może, że nie 95 i nie 90 proc. głosów padnie za powrotem do „odrodzonych" Niemiec, ale w każdym razie znaczna większość. Ale to nie będzie żaden triumf Hitlera. Mógłby on triumfować, gdyby odzyskał Zagłębie Saary odrazu. Ale to mu się nie uda.

Plebiscyt mógłby się odbyć w roku 1935. Głosowanie odbędzie się może dopiero pod koniec roku tak, iż Niemcy **przejęłyby to terytorjum dopiero w roku 1936.** Wtedy wejdą tam także zbrojne oddziały hitlerowskie. Może i o tem myśli premjer francuski **Daladier,** gdy zwiedza fortyfikacje francuskie wzdłuż granicy niemieckiej na północ od linji Metz — Strassburg. **Nazwano je „pancerzem ochronnym"** Francji. Budowano je wtedy, gdy stosunki między Francją a Niemcami były wcale dobre. We Francji milczano wówczas o tych fortyfikacjach. Teraz uznano za stosowne pochwalić się niemi. Francja, a z nią cały świat pragnie, by nigdy nie zaszła konieczność pełnego wykorzystania tego „pancerza", lecz trzeba, by Niemcy o nim wiedzieli. Są ludzie, których rozzuchwala widok przeciwnika bezbronnego. Otóż podróż Daladiera ma przypomnieć, że **Francja jest dobrze uzbrojona.**

S. S.

„Lewiatan ryje pod ministrami?"...

Pod takim soczystym tytułem zamieszcza „Robotnik" notatkę treści następującej:

Z kół bliskich Rządowi, dochodzą nas informacje, które — o ile odpowiadają prawdzie — bardzo ciekawe rzucałyby światło na nasz system „silnej ręki". Oto Lewiatan podobno zaprzysiągł sobie, że musi „wysadzić z siodła" obecnego ministra komunikacji p. Butkiewicza i w tym kierunku pracuje i intryguje za kulisami całą parą...

Przyczyną tej lewiatańskiej akcji przeciw obecnemu ministrowi komunikacji ma być to, że p. Butkiewicz nie chciał — z uwagi na niekorzystny stan swego budżetu — zgodzić się na takie zamówienia dla przemysłu, jakich domagał się Lewiatan.

Tą odmową p. Butkiewicz miał się Lewiatanowi narazić do tego stopnia, że ten poprzysiągł mu, iż dopóty nie spocznie, dopóki p. Butkiewicza nie „utrąci".

Informatorzy nasi wskazują na to, iż pismem, które pierwsze podało wiadomość o zamierzonem jakoby ustąpieniu p. Butkiewicza, był właśnie „Kurjer Polski", organ lewiatański... Od tego czasu wiadomość powyższa powtarzała się w prasie kilkakrotnie, podtrzymywana i „odświeżana" przez lewiatańskie sfery.

Intrygi Lewiatana sięgają podobno aż w głąb samego Ministerstwa Komunikacji.

Przypominamy, że w ostatnich czasach parokrotnie pojawiały się pogłoski o ustąpieniu ministra Butkiewicza, którego jakoby miał zastąpić gen. Składkowski.

W trzeciej Rzeszy.

HITLEROWSKI OBÓZ W NORYMBERDZE. — NOWOCZESNA WĘDRÓWKA LUDÓW. — PRZYKŁAD SZTUKI ORGANIZACYJNEJ I ODWROTNA STRONA PROPAGANDY.

(Korespondencja własna.)

Berlin, w sierpniu.

W Niemczech dotychczas nie został zakończony sezon wielkich uroczystości, defilad i manifestacyj. Po niedawnej paradzie 82 tysięcy członków S. A., którzy defilowali na Tempelhofie, i po wielkiej defiladzie S. S., hitlerowskie Niemcy przygotowują już nową uroczystość ludową. Będzie to uroczyste zgromadzenie partji narodowo-socjalistycznej, jak głoszą urzędowe zapowiedzi... Pisma pełne są reklamowych notatek, dostarczanych prasie przez ministerstwo propagandy. Obliczają, ile metrów kwadratowych zużyje się pod budowę namiotów, ile centnarów materjałów wybuchowych pochłoną ognie sztuczne, ile trzeba będzie żywności dla wyżywienia uczestników: innemi słowy, społeczeństwo niemieckie ma się ponownie przekonać, na co można się zdobyć w trzeciej Rzeszy i na co rząd hitlerowski ma pieniądze. Według dotychczasowych obliczeń do Norymbergi zjedzie się na te uroczystości przeszło 400.000 uczestników pociągami. Oprócz tego, przybędzie publiczność samochodami. Kanclerz był już sam w Norymberdze, aby się przekonać, jakie przygotowania poczyniono i czy postarano się o odpowiednie ulokowanie tysięcy uczestników. Prasa hitlerowska stale podkreśla, że podobnej imprezy Niemcy jeszcze nigdy dotąd nie widziały. Uroczystości w Norymberdze swemi rozmiarami i wspaniałością przewyższać będą wszystkie dotychczasowe parady i manifestacje. Sprzedaż biletów wstępu po 50 fenigów ma pokryć wszelkie koszta imprezy. Miasto narazie stara się jeszcze o znalezienie mieszkań dla przybyszów i rekwiruje wszystkie wolne pokoje w mieszkaniach prywatnych i hotelach. Większość uczestników jednak obozować będzie pod gołem niebem. Cała okolica Norymbergi zamieniona zostanie w wielkie obozowisko wojskowe. Prasa nazywa to „nowoczesną wędrówką ludów i wzorowym przykładem naszej sztuki organizacyjnej".

Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że norymberskie uroczystości wypadną wspaniale, ale faktem jest, że społeczeństwo niemieckie czuje się znużone takiemi imprezami i że propaganda hitlerowska nie znajduje już takiego gruntu, jak przed kilku jeszcze miesiącami. Było już dużo takich imprez, które nie spotkały się z sympatją społeczeństwa hitlerowskiego. Klasycznym tego dowodem jest choćiażby wystawa urządzona na cześć Schlagetera, która wcale nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Schlageter, jak wiadomo, skazany został przez Francuzów na śmierć przez rozstrzelanie za zamach bombowy na pociąg towarowy. Ze Schlagetera uczyniono pierwszego bohatera hitlerowskiego, chociaż nigdy do szeregów tej partji nie należał. Ale partja potrzebuje bohatera i dlatego urządzono na jego cześć wystawę, której robiono bombastyczną reklamę nietylko w prasie, ale i w radio. Mimo to, mało kto na nią chodził. Niedawno jedno z pism koncernu Scherla zamieściło notatkę, w której powiada się, że liczba zwiedzających jest tak mała, że jest to hańbą dla stolicy Rzeszy. Z wyjątkiem kilku bojowców frontowych, członków S. A. i S. S. oraz inwalidów wojennych nikt nie przychodził zwiedzać wystawy. Jest to dowód, że obecnie już nawet najkrzykliwsza reklama nie odnosi skutku. Dziś coraz więcej jest w Niemczech ludzi, którzy, czytając o przygotowaniach do uroczystości norymberskich, o sztucznych ogniach, jakie mają być tam spalone, w duchu zapytują się, kto to wszystko zapłaci. Głośno o tem mówić nie wolno, bo można znaleść się odrazu w obozach koncentracyjnych.

Zygmunt Różycki.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzeczpltej

Otwarcie targów wołyńskich.

W niedzielę dn. 27 b. m. nastąpiło w Równem otwarcie targów wołyńskich, licznie obesłanych przez szereg firm i organizacyj gospodarczych. **Wszystkie pawilony i stoiska zajęte są przez eksponaty.** Otwarcia targów w imieniu rządu dokonał wojewoda wołyński p. Józewski. **Targi przedstawiają się okazale a najlepiej prezentuje się dział rolny. Na wystawę sprowadzono ponad 200 sztuk koni i bydła rasowego. Frekwencja zwiedzających targi w dniu otwarcia wyniosła dzięki sprzyjającej pogodzie przeszło 10.000.**

Pomnik Jacka Malczewskiego.

Przed kilku dniami zawiązał się w Warszawie **komitet postawienia w Radomiu pomnika Jacka Malczewskiego, znakomitego artysty-malarza, profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, pochowanego w grobach zasłużonych na Skałce.** Malczewski urodził się pod Radomiem. Komitet zawiązali: minister poczt i telegr. płk. Kaliński, wiceprezes B. G. K. Starzyński, dyrektor Liefeldt, wybierając na prezesa komitetu radomskiego p. Wierzbickiego, nestora kupiectwa radomskiego. Pomnik ma **stanąć przed gmachem teatralnym.**

Zatarg autorów dramatycznych
z dyr. Krzywoszewskim.

Dyrektor b. teatrów miejskich w Warszawie p. Krzywoszewski, który przed kilku tygodniami miał nieporozumienia z artystami, kierowanych przez siebie scen, **obecnie ma zatarg** ze Związkiem Autorów Dramatycznych o tantjemy za przedstawienia, zakupione przez miasto.

Prowadzone w ciągu ostatnich dni pertraktacje o polubowne załatwienie sprawy pretensji autorów zostały zerwane. Związek Autorów Dramatycznych wystąpił oficjalnie do prezydjum zarządu stolicy o podanie wysokości subsydjów z jakich korzystały teatry, prowadzone przez dyr. Krzywoszewskiego w związku z żądaniem wypłaty 20.000 zł. tantjem. **Do wydziału cywilnego sądu okręgowego będzie niebawem wniesione powództwo złączone z zatargiem.**

Szantażyści podszywali się pod firmę dziennikarzy.

Od paru dni prasa stołeczna zajmuje się wielką aferą szantażową, która jest obecnie przedmiotem śledztwa władz bezpieczeństwa. **Bohaterami afery jest kilku niebieskich ptaków, znanych na gruncie warszawskim, a podszywających się pod tytuły redaktorów i dziennikarzy. Szantażyści grozili różnym osobom i przedsiębiorstwom opublikowaniem kompromitujących artykułów i żądali pieniędzy za wstrzymanie się z publikacjami.** Niektórzy z szantażowanych pozbyli się opłatą szantażystów i nie donieśli do władz o wymuszaniu. **Dopiero dyrektor pewnego przedsiębiorstwa, od którego wymuszono już kilka tysięcy zł. zawiadomił** o wszystkiem władze. Nazwiska szantażystów ogłoszone będą dopiero po zakończeniu śledztwa.

DZIESIĘCIOZŁOTÓWKI Z PORTRETEM SOBIESKIEGO W OBIEGU. Ministerstwo Skarbu przesłało do ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie o wypuszczeniu w obieg nowych 10-złotówek, emitowanych z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej. **Monety ku czci Sobieskiego staną się środkiem płatniczym w pierwszych dniach września. Monet 10-złotowych z portretem Sobieskiego wybito 150.000 sztuk. — Dziesięciozłotowe monety pamiątkowe z wizerunkiem Traugutta ukażą się w tej samej ilości w listopadzie b. r.**

PRAWIE 17.000 BEZDOMNYCH W WARSZAWIE NA 1 SIERPNIA B. R. Na 1 sierpnia w miejskich schroniskach dla bezdomnych zamieszkiwało 3.921 rodzin z 16.703 osób. — Schroniska miejskie zawierały na 1 sierpnia 207 budynki, posiadające 78 sal koszarowych, 296 boksów i 2.587 samodzielnych lokali, razem więc 2.961 pomieszczeń. — **Liczby powyższe nie obejmują wszystkich bezdomnych w** Warszawie, gdyż w lecie wielu bezdomnych nocuje byle gdzie.

PODWYŻSZENIE KAR ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW WOJSKOWYCH. Wydziały wojskowe urzędów administracji ogólnej otrzymały na podstawie noweli do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, rozszerzone uprawnienia przy nakładaniu kar za nieprzestrzeganie przepisów wojskowych. Grzywny za niezgłoszenie się do rejestracji mężczyzn w wieku poborowym, niemeldowanie zmiany miejsca zamieszkania i nieposiadanie dokumentów wojskowych powiększone zostały do 2000 zł., zaś areszt zamienny do 2 miesięcy.

CZYŻBY RZECZYWIŚCIE ZDECYDOWALI SIĘ NA WYMIANĘ WIĘŹNIÓW? Od dłuższego czasu z polskiej strony czynione były zabiegi o wymianę więźniów politycznych z Litwą. Zabiegi te były udaremniane przez opór Litwy. W kwestji tej pośredniczył Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie. Obecnie donoszą, że **władze litewskie ogłosiły oficjalny komunikat, że w najbliższym czasie będą wszczęte za pośrednictwem Międzynarodow. Czerwonego Krzyża pertraktacje z władzami polskiemi w sprawie wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską i Litwą.** Wymiana ma dotyczyć 36 więźniów politycznych.

PODHALE BEZ BENZYNY. Przed kilku dniami żalił się kuracjusz, jadący ze Sącza do Szczawnicy, że ani w Łącku ani Krościenku nie było benzyny dla auta. Tej soboty podobnie było w kierunku Nowego Targu: ani szczawnicka, ani krościeńska ani czorsztyńska stacja benzynowa nie miały benzyny i goście chrześcijańscy musieli furmankami do kolei jechać. Ponieważ to nie pierwszy przypadek; jakoś ze sobotą złączony, a ostatnie stacje są przy karczmach żydowskich, snuli goście domysły o figlach przeciw chrześcijańskim autom. Wniosek stąd dla autowych właścicieli chrześcijan, przed sobotą zawsze zaopatrzyć się w benzynę. Czy nie mógłby też każdy krościeński właściciel auta mieć w piwnicy swojej beczki z benzyną?

BAPTYSTA OBIECYWAŁ ULGI W PODATKACH I POŻYCZKI ZA PRZYSTĄPIENIE DO SEKTY. Na Wileńszczyźnie we wsi Rudnia gm. kozłowskiej 48-letni Pietkun Grzegorz stworzył sektę baptystów. Do sekty wstąpiło 75 osób z uwagi na to, że **Pietkun obiecywał, że nowowstępujący otrzymają ulgi w podatkach gminnych i pożyczki.**

Po pewnym czasie gdy żaden z nowych sekciarzy nie otrzymał ulg ani pożyczek — włościanie poczęli się burzyć, zwłaszcza, że Pietkun otrzymał na utrzymanie sekty 2.000 zł. Na tem tle dnia 24 bm. wynikła sprzeczka, a następnie bójka, która zakończyła się pobiciem Pietkuna i jego pomocników Lisowskiego i Kaczunowicza, **zaś włościanie, którzy zaciągnęli się do sekty wystąpili z niej. — Pietkun w obawie dalszych ekscesów opuścił wieś.**

Groźny pożar w Jędrzejowie.

(Korespondencja własna.)

Dnia 25 sierpnia o godzinie 6 popołudniu wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych przy byłym klasztorze OO. Cystersów w Jędrzejowie, dziś własność parafji Bł. Wincentego Kadłubka.

Wskutek silnego wiatru ogień w kilku minutach ogarnął dwie stodoły oraz inne zabudowania gospodarcze, w części których mieszkała służba seminarjum nauczycielskiego. — Wielkie niebezpieczeństwo groziło samemu kościołowi Św. Wincentego i całemu gmachowi poklasztornemu, w którym mieści się obecnie probostwo i P. Seminarjum Nauczycielskie, wiatr bowiem dął w stronę kościoła, przenosząc całe głownie ognia na dachy kościelne.

Na wszczęty alarm, po pewnym czasie przybyły na ratunek straże pożarne: z Podklasztorza, z miasta Jędrzejowa i ze wsi Skroniowa, niestety w bardzo nikłej liczbie strażaków i złe zaopatrzenie w narzędzia ratownicze, oraz w pomoc pociągową. Wskutek tego ich pomoc bardzo była problematyczna i prawie bezskuteczna. Co gorzej, straż ze Skroniowa wkrótce opuściła pożar, wracając do domu. To samo też nieco później uczyniła i straż z miasta Jędrzejowa, zostawiając całą walkę z żywiołem kilku strażakom z Podklasztorza z dziurawą beczką, którzy mimo to upadając ze zmęczenia, trwali przy gaszeniu ognia do rana.

Jest rzeczą wprost nie do uwierzenia, żeby straż pożarna tak lekceważyła sobie swoje obowiązki, a nadto gdy jeden z księży zwracał uwagę straży pożarnej z Jędrzejowa, dlaczego przedwcześnie opuszcza pożar, komendant odpowiedział, że są już zmęczeni, a nie brakło też i takich uwag: „To nie nasza parafja, niech broni straż miejscowa!" Niektórzy strażacy zaś narzekali, że im nikt za to nie zapłaci i t. p.

Kiedy w nocy ogień zaczął się na nowo wzmagać i groziło wielkie niebezpieczeństwo przeniesienia się ognia na sąsiednie budynki i kościół, zaczęto bić w dzwony kościelne i w fabrykach odezwały się syreny, lecz straż z Jędrzejowa już się nie wróciła do pożaru. Alarmowano też telefonicznie straż pożarną w Kielcach lecz ta odpowiedziała, że mogłaby przyjechać tylko na wezwanie starosty lub komendata straży: — w konsekwencji straż kielecka nie przybyła.

Dzięki tylko nadludzkim wprost wysiłkom kilku strażaków miejscowych i zmobilizowanej służby plebańskiej, Sióstr zakonnych z ochronki t. d. udało się zlokalizować jako tako ogień. Dziwnie też zachowała się policja, która pomimo nakazu p. starosty wśród nocy opuściła posterunek przy pożarze.

Ciekawa też rzecz dlaczego uczniowie seminarjum nauczycielskiego, zamieszkujący w internacie i bezpośrednio zainteresowani w pożarze, zupełnie nie brali udziału w akcji ratunkowej. A jeszcze więcej karygodnem było to, że narzędzia ogniowe, jak sikawka węże i t. p. własność seminarjum były przechowywane w stodole, razem ze zbożem i te spłonęły doszczętnie.

Ten wypadek pożaru, zagrażający cennemu zabytkowi historycznemu i jego nieudolne gaszenie, wykazały aż nadto rażąco, że ochotnicza straż jędrzejowska nie stoi na wysokości swego zadania i winna być jak najprędzej przeorganizowana.

Naoczny świadek.

Kościół na miejscu zburzonej wieży Bismarcka.

Przed mniej więcej 50 laty Niemcy zbudowali na Śląsku **manifestacyjne wieże Bismarcka.** Ze złomów granitowych zbudowano jedną taką wieżę w Katowicach w parku na wzgórzu, drugą pod Mysłowicami w tzw. „trójkącie cesarzy" a trzecią pod Brzeziem nad Odrą. **Miały one symbolizować wieczną władzę Prus nad Śląskiem. Obecnie przystąpiono do rozbiórki wszystkich tych trzech wież.**

Do rozbiórki wieży pod Mysłowicami przystąpiono w dn. 21 b. m. Pracuje nad tem 30 ludzi. Miejsce na którem stała wieża jest najpiękniej położone w całej okolicy Mysłowic. **W związku z rozbiórką wieży powstał projekt, by na tem dominującem nad całą okolicą wzgórzu wybudować kościół. Projekt brany jest poważnie w rachubę tem bardziej, że ludność pobliskich Brzeczkowic i Słupnej bardzo potrzebuje własnego kościoła.** Sprawę budowy kościoła popiera gorąco ks. prałat Bromboszcz.

Prasa niemiecka uderzyła oczywiście na **alarm z powodu rozbiórki wież,** twierdząc, że jest ona bezprawna. „Kattowitzer Zeitung" ironicznie oświadcza, że „rozebranie wież jest odpowiedzią na oświadczenie hitlerowców ze Śląska Opol., iż na wieżycach tych zatknięte będą flagi hitlerowskie, skoro Śląsk powróci do Niemiec".

Z całego świata.

Antyżydowskie wystąpienia w Paryżu.

Na wychodzącego z kolejki podziemnej niejakiego Elkina Fokisa napadła grupa młodzieży i pobiła go do krwi. **Powodem napaści był znaczek organizacji syjonistycznej, tkwiący w klapie marynarki Fokisa.** To było bezpośrednim powodem ostrych uwag napastników a następnie pobicia Fokisa. Ciężko rannego Fokisa odwieziono do szpitala. — Do jednej z restauracyj żydowskich w porze obiadowej **nieznani sprawcy rzucili szklane naczynie, wypełnione gazem łzawiącym. Biesiadnicy i służba musieli restaurację opuścić.** Działanie gazu było tak silne, że w przylegających magazynach robotnicy musieli wybiec na ulicę. Wezwana **straż ogniowa specjalnemi przyrządami powietrze w restauracji odświeżyła.**

Nieszczęśliwy wypadek pierwszej lotniczki japońskiej.



Keigen Boku (z lewej strony), pierwsza kobieta w Japonji, która otrzymała dyplom lotniczki, zginęła w czasie lotu z Tokio do Mandżurji. Samolot spłonął. Lotniczkę wydobyto z niego martwą.

KARA ŚMIERCI ZA OSZUKIWANIE ROBOTNIKÓW. W Świerdłowsku (dawniej Ekaterynburg) na Uralu w wielkim procesie **przeciwko 11 członkom administracji fabrycznej, oskarżonym o oszukiwanie robotników przy wypłacie.** Główny oskarżony skazany został na karę śmierci, 3 osoby na więzienie od 3 do 10 lat, pozostałych 7 skazano na różne terminy robót przymusowych.

STRAJK TRANSPORTOWY WE FRANCJI ZAKOŃCZONY. Strajkujący pracownicy transportowi na kanałach północnych Francji aprobowali decyzję komitetu strajkowego, dotyczącą przyjęcia propozycyj ministra robót publicznych **i wobec tego strajk został przerwany. Wszystkie kanały zostały doprowadzone do stanu przed strajkiem, tak, że komunikacja odbywa się bez żadnych przeszkód.**

ATLANTYK GÓRĄ! Rok 1933 stał się bardziej jeszcze niż jego poprzednik, rok 1927, rokiem Atlantyku: 262 lotników dokonało 60 przelotów nad jego wodami w tym czasie. — Wśród tych 262 śmiałków znajdowało się według narodowości: 3 Polaków, 3 Anglików, 15 Francuzów, 234 Włochów (przelot Balbo), 2 Amerykanów, 2 Litwinów, 1 Niemiec. Zaginął **bez wieści Niemiec Wehdhaft, zabił się przy Azorach jeden Włoch, zginęli w tragiczny i zagadkowy sposób dwaj Litwini, Dazius i Girenas. Przyznać trzeba, że rok 1933 był, jak dotąd, szczególnie pomyślny dla lotników, dokonywujących przelotu nad Atlantykiem.**

Festival w Krynicy.

(Korespondencja własna).

W związku z festiwalem, który okazał się imprezą bardzo udaną, codziennie Krynica ma nową atrakcję artystyczną.

Kilka dni temu w sali Domu Zdrojowego odbył się wieczór znanego i popularnego humorysty K. Krukowskiego. W ostatniej chwili program tego wieczoru uzupełniono występem artysty opery warszawskiej, Jerzego Czaplickiego. Tych dwóch artystów, każdy w innym rodzaju, przyjmowała przepełniająca salę publiczność entuzjastycznemi oklaskami. — Krukowski bawił wszystkich, Czaplicki porywał swym wspaniałym głosem.

Następny wieczór w Domu Zdrojowym wypełniło przedstawienie baletowe z udziałem primabaleriny opery warszawskiej, p. Haliny Szmolcówny, która po mistrzowsku odtańczyła przy muzyce Briego szereg kompozycyj tanecznych, prezentując świetną szkołę i wrodzony wdzięk. Wspaniale wykonała Szmolcówna menuet Paderewskiego, „Bachanalję“, Glazumowa wraz z p. Zygmuntem Dąbrowskim, oraz „Śmierć łabędzia“ — Saint Saens, oklaskiwana serdecznie i obdarzona kwieciem.

Wystąpiła także solistka baletu warszawskiego p. Janina Leitzke, z brawurą tańcząc mazurka Wieniawskiego, oraz „Taniec wschodni“ Różyckiego i zyskując oklaski publiczności. Koncerty symfoniczne warszawskiej orkiestry symfonicznej pod batutą prof. Grzegorza Fitelberga cieszą się zainteresowaniem. Koncert symfoniczny w dn. 26 bm. był niebywałą atrakcją. Mimo zimna i deszczowej pogody, kryte trybuny wypełniła z uderzeniem g. 4.30 po brzegi publiczność. Wszystkich ogarnia wzruszenie, gdyż niebawem wystąpić ma wybitny kompozytor, p. Karol Szymanowski.

Zespół filharmoniczny gra po mistrzowsku. Na program składają się utwory Webera: Uwertura do opery „Wolny Strzelec“ i do opery Tanhauser oraz Czajkowskiego „Romeo i Julja“. Na estradę wchodzi Karol Szymanowski, witany bardzo licznemi oklaskami. Publiczność wznosi okrzyk „Karol Szymanowski niech żyje“, poczem mistrz przystąpił do wykonania swego utworu. Na stadjonie zapanowała cisza, i skupienie. Doskonała orkiestra symfoniczna tworzy dyskretne mistrzowskie tło do wirtuozowskiej gry wielkiego kompozytora Z pod palców mistrza płyną tony jego czwartej symfonji.

Z. M.

Ruch wydawniczy

NR. 34 „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł St. Osińskiej p. t. „Wiek szczęśliwy“, w którym autorka charakteryzuje zdolność regeneracji psychicznej, jaką odznacza się młodość. „O „amnestję“ dla drzew króla Jana“ upomina się Karolina Bielańska w pięknym feljetonie. Stanisława Kuszelewska w dowcipnym i barwnym artykule „Biała suknia na Bagnie“ daje jaskrawe przykłady tak często spotykanego u nas dysonansu między strojem kobiety a jej środowiskiem. Nowela „Chwila“ Oleny Michalskiej, „Najdziwniejszy z romansów pani Sand“ Jadwigi Kiewnarskiej, „Wilno — miasto sztuki“ J. Puciata-Pawłowskiej, „Najtańsze wakacje“ przez J. K., „Motki z podwórka“ Janiny Łada-Walickiej, „Naczelny skaut świata na polskiem wybrzeżu“ przez Old Lady, „Z życia ekranu“ przez Stef. H., „Z ubiegłego tygodnia“ przez H. N., „Modna przeróbka kostjumu“, przepisy Pani Elżbiety, mody i roboty wypełniają treść numeru.

Humor.



Pesymista. — Na pański los nr. 13 padła główna wygrana.

— O, mój Boże! Żeby też nie przyniosło mi to jakiego nieszczęścia.

Historyczna świątynia na Kahlenbergu.

Kiedy w zaraniu odzyskanej niepodległości naszej pod ręką błogosławiącego nam Ojca św. Benedykta XV. stanęła na nowo w dawnej świetności swojej hierarchja polskiego Kościoła, ozdobiony kardynalską purpurą Prymas Polski. Ks. Arcybiskup Dalbor, w powrocie z wiecznego miasta nawiedził kościół na Kahlenbergu pod Wiedniem, aby uczcić miejsce pamiętne i drogie sercu każdego Polaka, z którego w dniu 12 września 1683 roku, bohaterski król polski Jan III Sobieski na czele wojsk sprzymierzonych ruszył na odsiecz zagrożonej stolicy rzeszy niemieckiej i Austrji Wiednia. Pobożny książę Kościoła z budującą pokorą pielgrzymkę tę odbył pieszo. i w liście jaki następnie napisał do duchowieństwa swojego i ludu o świątyni na Kahlenbergu osobno wspomina. Ktokolwiek z Polaków za przykładem ś. p. Kardynała Prymasa zechce dziś z Wiednia odbyć wycieczkę na pamiętną dla nas górę Kahlenberg, nie pożałuje trudu, jaki dziś zadać sobie będzie powinien.

Ustała po wojnie, dawniejsza komunikacja kolejowa, łącząca tę górę z pełną gwaru stolicy, ale i dziś nie brak pątników, którzy w trudniejszych warunkach pielgrzymkę tę podejmują, co prawda, nie wszyscy w równie pobożnym celu. Dla nas Polaków posiada wielką atrakcję: wspominany już kościół a przy nim kaplica pamiątkowa króla Jana III. w której on dnia 12 września 1683 służąc podczas Mszy św., odprawianej przez O. Marko d' Aviano, błagał Najwyższego Pana o pomoc dla wojsk polskich, przybyłych ratować Wiedeń zagrożony przez hordę turecką.

Dzisiejszy Kahlenberg jest drugim szczytem przerwanego Dunajem łańcucha Alp. który ciągnie się aż do Krainy. Za czasów Leopolda IV. Kahlenberg nosił nazwę Schweinsberga, zaś w roku 1628 cesarz Ferdynand II na prośbę i życzenia marszałka koronnego, Michała Wolskiego, podarował Kahlenberg Ojcom Kamedułom, którzy założyli tam klasztor. W roku 1750 skończono budowę obecnego Kościoła.

Kościół na Kahlenbergu przechodził straszne koleje sprzedaży własności i odkupu: dopiero w roku 1849, obywatel wiedeński Jan Finsterle kupując dobra z kościołem, kazał tę pamiątkową świątynię odnowić. W roku 1895 zawiązane zostało we Wiedniu towarzystwo pielęgnowania tej pamiątki za inicjatywą ś. p. Piusa Twardowskiego, radcy ministerjalnego. Towarzystwo wzięło sobie za zadanie urządzać corocznie nabożeństwo, w rocznicę odsieczy. Prócz tego jeszcze postanowiło ustawić drogą składek pomnik królowi Janowi III. Sobieskiemu, któremu chyba należy się ta ofiara, o czem winni, prócz Polaków, pamiętać przedewszystkiem Niemcy.

W roku 1906 zmieniły się zupełnie losy kościoła na Kahlenbergu, bowiem spadkobiercy Dr. Gustaw i Anna Benischkowie darowali go Zgromadzeniu księży polskich — Zmartwychwstańcom, a każdorazowy Rektor ma obowiązek czuwania nad tą historyczną pamiątką. Księża Zmartwychwstańcy, ci niestrudzeni i nie zniechęceni największemi trudnościami opiekunowie Kahlenbergu, odnowili w krótkim czasie ten kościół bardzo pięknie i gustownie tak zewnątrz, jak i wewnątrz, mianowicie sprawili nowy organ, nową posadzkę w kościele i prezbiterjum, cały kościół pokryli blachą miedzianą, dalej zbudowali dom mieszkalny, wreszcie stworzyli w najcenniejszej części tego zabytku historycznego, w kaplicy Króla Sobieskiego dla króla bohatera i polskich rycerzy momenty, dając tej kaplicy nową szatę — według szkiców prof. Jana Henryka Rosena ze Lwowa. Ściany tej kaplicy pokryto wspaniałemi obrazami, odtwarzającemi wielkie zwycięstwa chrześcijaństwa nad światem muzułmańskim. Całość kaplicy sprawia wielkie wrażenie. Kaplica na Kahlenbergu stała się ozdobą Wiednia i chlubą Narodu polskiego. — Stworzyło się w ten sposób dokument historyczny — pomnik dla króla bohatera i polskich rycerzy — drogocenną pamiątkę dla ich potomków i całego narodu polskiego.

Wiedeń, 25 sierpnia 1933.

Ks. Stan. Skwierawski CR.
Rektor.

P. S. Z okazji 250-letniej rocznicy wiekopomnego zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem zarząd kościoła polskiego w tem mieście urządza uroczyste trzydniowe nabożeństwo z następującym programem: W niedzielę 10 września o godzinie 11-tej uroczysta Msza św. w kościele św. Józefa na Kahlenbergu z kazaniem. — W poniedziałek 11 września w kościele polskim przy Remswegu 5-a o godzinie 9 msza św. pontyfikalna z kazaniem. — We wtorek 12 września o godzinie 9-tej Msza św. polowa na Kahlenbergu, którą odprawi J. Em. Ks. Kardynał Hlond — Prymas Polski. Kazanie wygłosi J. Em. Ks. Biskup Stanisław Wojciech Okoniewski.

Sport.

Biegi finałowe w regatach międzynar. w Budapeszcie.

Wczoraj donieśliśmy już o pięknem zwycięstwie krakowianina Vereya w biegu jedynek na regatach międzynarodowych w Budapeszcie. W innych biegach wyniki były następujące:

W biegu czwórek ze sternikiem zwyciężyli Włosi — 6:00.6 sek. W biegu dwójek bez steru zwyciężyli Węgrzy 6:24 sek. Dwójki ze sterem: 1) Węgry 6:20.2 sek. Drugie miejsce i tytuł wicemistrzów Europy zdobyli Polacy (Warsz. Tow. Wioślarskie) Braun i Ślązak, na sterze Skolimowski, w czasie 6:52.8 sek. Czwórki bez steru: 1) Danja 6:04.6 sek. Dwójki podwójne: 1) Francja — 6:20.6 sek. Ósemki: 1) Węgry 5:41.2 sek.

W poniedziałek, zawodnicy polscy byli na wycieczce na jeziorze Balatońskiem. We wtorek — powrót do kraju.

Przygotowania do spotkania z Jugosławją oraz Budapesztem.

Dnia 30 sierpnia b. r. na boisku Cracovii spotkają się reprezentacyjne drużyny Polski i Krakowa, by wykazać swe kwalifikacje przed emocjonującemi zawodami reprezentacyjnych drużyn Polski z Jugosławją, oraz Krakowa z Budapesztem.

W składach obu zespołów ujrzymy wszystkich czołowych zawodników polskich i tak: Nawrota, Niechcioła i Matjasa z Pogoni, Włodarza, obu Kotlarczyków z Mysiakiem w pomocy, Pazurka, Smoczka, Kisielińskiego, Artura i Riesnera, a więc pamiętną linję ataku z meczu z Belgami. Dalej Chruścińskiego, Wilczkiewicza, Jezierskiego, Pająka i Pychowskiego, Lasotę i Joksza, Otfinowskiego i Koczwarę, oraz innych.

W obu drużynach dokonane będą przez kapitana związkowego P. Z. P. N. zmiany zawodników w czasie gry. **Najciekawszem będą wymiany w ataku, w którym zawodnicy krakowscy najpierw wystąpią jako całość, następnie skombinowani z przyjezdnymi.**

Match piłki wodnej o mistrzowstwo Ligi.

W piątek 1 września w pływalni w Parku Krakowskim zostanie rozegrany ostatni tegoroczny match piłki wodnej o mistrzostwo Ligi Polskiej w piłce wodnej między drużynami Makkabi i Cracovii. Główne zawody poprzedzi match drużyn młodszych o mistrzostwo okręgu między Y. M. C. A. a Cracovią II. Początek zawodów o godz. 16-tej.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W AUTOMOBILIŹMIE.

Na torze automobilowym w pobliżu Salt Lake City amerykański automobilista, Archie Jenkins, ustanowił nowy rekord światowy szybkości automobilowej na 24 godziny.

Kierowca amerykański uzyskał fantastyczną średnią szybkość na godzinę, a mianowicie 189.580 km. Rekord dotychczasowy, należący do Francuza Marchand, wynosił 182.5 klm. na godzinę.

W czasie swojej 24-godzinnej jazdy Jenkins ustanowił „po drodze“ 25 innych rekordów na różnych dystansach, i tak np.: na 500 mil — średnia szybkość 199.5 klm., na 1000 mil — 197.9 klm. W ciągu 24 godzin Jenkins przebył łącznie dystans długości 4550 klm. 920 mtr.

O WEJŚCIE DO LIGI.

W Poznaniu w meczu o wejście do Ligi poznańska Legja pokonała bydgoską Polonię w stosunku 4:3 (2:1).

W Sosnowcu w rozgrywce o wejście do Ligi między krakowską Olszą a miejscową Unją zwyciężyli gospodarze w stosunku 3:0 (1:0).

NOWY REKORD POLSKI W BIEGU MARATOŃSKIM.

W niedzielę odbył się w Wilnie bieg maratoński o mistrzostwo Polski na dystansie 42 klm. Trasa trudna, ale bardzo malownicza, prowadziła m. in. przez jeziora Zielone. Walka o pierwsze miejsce była bardzo zażarta. Prowadził przez 35 klm. Milcz (Orzeł Warszawa), ale na ostatnich kilometrach z powodu opuchnięcia nóg musiał pozwolić się wyprzedzić przez innych zawodników, ale zdołał utrzymać się na 6 miejscu.

Zwyciężył Gancarz (Pogoń — Lwów) w 2 godz. 40 min. 13.8 sek., ustanawiając nowy rekord Polski.

POWSTAŁ W POLSCE — ZWIĄZEK TOW. WĘDKARSKICH.

Komisarjat Rządu zatwierdził w tych dniach statut Związku Sportowych Tow. Wędkarskich, powołanego do życia w Krakowie na zjeździe ogólnopolskim w styczniu b. r.

Do związku należy obecnie 25 towarzystw z całej Polski. Towarzystwa związkowe posiadać będą znaczne ulgi i ułatwienia przy uzyskiwaniu kart wędkarskich dla swoich członków. Przy podziale rzek na obwody rybackie — tereny sportowe będą przyznawane tylko towarzystwom wędkarskim, należącym do związku.

Siedziba związku — Warszawa, Kopernika l. 30.

EKSPEDYCJA WOJSKOWA ZA ELBRUS.

Wojskowa ekspedycja alpinistyczna w składzie 58 oficerów i żołnierzy armji czerwonej osiągnęła najwyższy szczyt Kaukazu Elbrus, dotychczas zdobyty jedynie przez kilku pojedynczych alpinistów.

Tenisista Cochet zawodowcem.



Henri Cochet, przez wiele lat najlepsza rakieta Francji, wielokrotny triumfator w Wimbledon, zamierza obecnie porzucić karjerę amatora. Z końcem września rozegra on pierwsze spotkanie w roli zawodowca przeciwko Tildenowi.

Rzeczy ciekawe

CZY WIECIE, ŻE...

Australja liczy 6.6 miljona mieszkańców, z których połowa prawie, około 2.6 miljona koncentruje się w południowej Walji.

Podczas meetingu lotniczego pod Paryżem otrzymało chrzest lotniczy dwóch starców, liczących 90 i 92 lata, którzy po raz pierwszy w życiu znaleźli się w aeroplanie.

5.000 skrzynek z pomarańczami, t. j. 1,500.000 pomarańcz zatopiono w morzu w Liverpool, gdyż hurtownicy nie mogli ich sprzedać.

Na wiosnę r. 1935 odbędzie się w Paryżu II. kongres międzynarodowy higjeny umysłowej, pierwszy zaś kongres odbył się w r. 1930 w Waszyngtonie.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 29: Ścięcie św. Jana.
Środa 30: św. Róży Lim.
Środa 30: wschód słońca o godz. 5.06, zachód o godz. 18.54.

OSOBISTE. Prezes Krakowskiej Izby Kontroli Państwowej, Dr. Włodzimierz Kraus, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dniem 28 sierpnia urzędowanie.

GODZINY URZĘDOWE w Wydziałach i Biurach Zarządu miejskiego, Urzędach Miejskich, oraz Zakładach i Instytucjach miejskich, trwać będą, począwszy od 1 września, od godz. 8—15, a w soboty od 8—13.30.

OKRADZIONO INWALIDĘ. Wł. Gajos, lat 22 i St. Michalski, zakradli się dnia 27 b. m. do Jana Średniawy, inwalidy wojennego, zam. przy ul. Jabłonowskich 24 i skradli mu garderobę męską i gotówkę. Jednego ze sprawców kradzieży, a mianowicie Gajosa, przytrzymano na plantach i część skradzionych rzeczy odebrano, za drugim zaś sprawcą poszukiwania w toku.

AMATORZY SŁODYCZY. Nieznani na razie sprawcy zakradli się przez odważenie prętów żelaznych we drzwiach do sklepu cukierniczego Hani Kwalbasser przy ul. Rakowickiej L. 10, przyczem skradli gotówkę 42 zł. i większą ilość czekolady różnej jakości, ogólnej wartości 280 złotych.

ROZPRUTA KASA OGNIOTRWAŁA. W nocy z dnia 26 na 27 b. m. włamano się do mieszkania M. Morgenbessera przy ul. Zwierzynieckiej 29, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradziono parę kolczyków turkusowych, łańcuszek złoty do zegarka męskiego wartości 200 złotych i 1 miniaturkę lokomotywy. Dochodzenia w toku.

BEZMYŚLNY ŻART. St. Lidwin, przedsiębiorca piaskarski, zam. przy ul. Skawińskiej L. 11, zgłosił, że w nocy z dnia 26 na 27 bm. nieznani sprawcy rozmyślnie uszkodzili stojący na Wiśle galar, który wskutek uszkodzenia utonął. Szkoda wynosi około 2.000 złotych. Dochodzenia w toku.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

PT. WIERZYCIELI POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO uprasza się w związku z mającem się odbyć w najbliższym czasie Ogólnem Zebraniem Wierzycieli w Krakowie o nadsyłanie informacyj, życzeń, wniosków itd. w sprawie zajęcia stanowiska wobec niewyjaśnionej sytuacji tegoż Banku, do „Tymczasowego Komitetu Obrony Praw Wierzycieli P. B. P.“, na ręce p. Romana Modelskiego — Kraków, ul. Piotra Michałowskiego L. 11 m. 3.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW I PAMIĄTEK NA SZLAKU PLANT, z omówieniem dziejów plant i dawnej topografji Krakowa, odbędzie się we środę dnia 30 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego o godz. 3.45 pod Wawelem (ul. Podzamcze).

WYCIECZKĘ DO MELSZTYNA I CZCHOWA urządza Pol. Towarzystwo Krajoznawcze w niedzielę 3 września. Zgłoszenia w środę 30 b. m. od godz. 1—19 w biurze Towarzystwa, Grodzka 64, wejście od plant.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: 29 sierpnia „Faust“ (Gośc. wystąpią: Ada Sari, Zenon Dolnicki i Herman Horner).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: 1) Sobowtór. 2) Serce Azji.
WANDA: Baby (Anny Ondra).
APOLLO: „Prawo do grzechu“.
SZTUKA: „Transatlantic“ (E. Lowe).
UCIECHA: „Tajemnicza wyspa“.
ATLANTIC: Skipy (Mały Czemp“ Jacky Cooper).
ADRIA: „Atlantyda“ (Demon miłości w roli gł. Brygida Helm).
PROMIEŃ: od jutra „Natchnienie“ w roli głównej Greta Garbo oraz „Igranie z miłością“ w roli gł. Henry Garat.
SŁOŃCE: Arsen Lupin i Flip i Flap.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 28 do 31 sierpnia film p. t. „Panienka z protekcją“ (w głównej roli Ossi Oswalda).

„FAUST“ Gounoda dany będzie dziś we wtorek wieczorem, we wspaniałej obsadzie, gdyż w operze tej wystąpią gościnnie: nasza sławna śpiewaczka Ada Sari, świetny baryton oper włoskich Zenon Dolnicki, oraz Herman Horner, znakomity basista opery w Berlinie i Stutigarcie, stały solista „Festivalów Wagnerowskich“ w Bayreuth. Herman Horner na zaproszenie Dyrekcji Opery, po raz pierwszy da się słyszeć w Krakowie, po wielkich sukcesach zagranicą, które utorowały mu drogę do największych oper niemieckich jak Bayreuth, Berlin, Stuttgart. Obecnie jako Polak zmuszony został sceny niemieckie opuścić. Partję Mefista śpiewać będzie w operze krakowskiej po polsku. Obok znakomitych gości wystąpią: T. Szymonowicz w partji tytułowej, oraz Pastówna, Woźniak, Kruszewski. Opracowanie muzyczne dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserja Stef. Romanowskiego.

Zamknięcie Zjazdu Historyków w Krakowie.

W ub. niedzielę wieczorem punktualnie o godz. **23.17** zajechał na peron dworca krakowskiego pociąg pospieszny z Warszawy, wiozący kilkuset uczestników Międzynarodowego Kongresu Historyków. Jak wiadomo Kraków był wyznaczony jako miejsce zamknięcia Zjazdu.

Na dworcu witali przybyłych przedstawiciele władz państwowych, miejskich i sfer naukowych. M. in. byli na dworcu: Rektor prof. Stan. **Kutrzeba**, Ks. Prorektor **Michalski**, prof. **Piotrowicz**, prof. **Semkowicz**, prof. **Birkenmajer**, prof. **Krzyżanowski** i w. innych, dalej starosta krakowski p. **Pałosz**, konsulowie państw obcych, oraz liczna publiczność.

Przed dworcem czekało na gości kilkanaście autobusów miejskich, oraz około 29 samochodów prywatnych. Goście zostali rozlokowani w hotelach i kwaterach prywatnych.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zakończenie Międzynarodowego Kongresu Historyków. W Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego powitał gości p. Rektor **St. Kutrzeba**. Mówca wyraził swą wielką radość z powodu możności powitania gości w Krakowie, podkreślił wielkie znaczenie historji wogóle, a dla Polaków w szczególności. Przemówienie p. Rektora nacechowane było **wielką serdecznością**.

Po powitaniu uczestnicy Zjazdu udali się do Złotej Sali Domu Katolickiego, gdzie wygłoszone zostały 2 referaty. Pierwszy prof. **Nabholza** (Szwajcarja) p. t.: „Ueber das Verhältnis politischer und Wirtschafts-Geschichte“, oraz drugi prof. **Rostowcewa** (St. Zjedn.) p. t.: „La synagogue de Doura — Europos de l'an 246 après J. C. et ses peintures à sujets publiques“. Referaty te, jako plenarne, nie wywołały dyskusji. Po odczytach zamknął Zjazd prezes Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych prof. **Temperley** (Cambridge).

Ogółem przybyło do Krakowa **442 uczestników Kongresu, w tem uczonych francuskich — 82, hiszpańskich 10, włoskich 51, niemieckich 42, angielskich 35, węgierskich 13, belgijskich 18**, norweskich; z **Egiptu** przybyło 3-ch historyków, z **Malty** 2, z **Indyj** — 1.

Goście wczoraj popołudniu zwiedzali Wawel i wystawę Jana III, wieczorem wezmą udział w raucie, wydanym na ich cześć przez Zarząd miasta. W dniu dzisiejszym zwiedzą Bibljotekę Jagiellońską, Muzeum Czartoryskich, kościół Marjacki i Muzeum Narodowe.

P. Rektor **Kutrzeba**, prezes krakowskiego Komitetu podejmował wczoraj **200 najwybitniejszych uczonych** obiadem w Starym Teatrze. W czasie bankietu p. Rektor **wzniósł toast** na cześć gości; odpowiedział nań prof. **Coville**.

Jak można wywnioskować z rozmów z zagranicznymi historykami, wynoszą oni z Polski **najlepsze wrażenia**. Przedewszystkiem zachwyca ich **sprężysta organizacja** Zjazdu tak w Warszawie, jak i w Krakowie. **Miasto Kraków podoba się ogólnie**; wielu gości przedłuża pobyt w naszem mieście o kilka dni. Uczestnicy Zjazdu nie zadawalają się grupowemi wycieczkami po Krakowie: biorą przewodników i zwiedzają liczne zabytki starego grodu na własną rękę.

Z Krakowa rozjadą się goście **na 4 strony świata**; projektowane są wycieczki następujące: **1. do Zakopanego i w Pieniny, 2. do Wilna i Białowieży, 3. do Gdyni i na Wybrzeże, 4. do Lwowa i do Zagłębia naftowego**.

Kongres Historyków przyczyni się zatem do spopularyzowania naszego kraju wśród cudzoziemców i posiada wielkie znaczenie propagandowe.

Warto podkreślić, że historycy, po wyczerpującej pracy naukowej w czasie Zjazdu w Warszawie, znaleźli tyle energji i ochoty, by tak licznie zjechać do Krakowa.

Łącznie z Kongresem odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu członkostwa honorowego p. prof. dr. Janowi **Maverowi**. Skromną uroczystość Akad. Koła Przyjaciół Włoch zaszczycili swą obecnością pp. dziekan **Jachimecki**, kurator Koła prof. dr. Jan **Dąbrowski** z żoną p. dr. Krystyną **Paulły** oraz liczni członkowie Koła. Prezes Koła p. **Jarzębiński** wygłosił krótkie przemówienie, w którem skreślił zasługi profesora na polu zbliżenia polsko-włoskiego, poczem wręczył mu dyplom. Z kolei zabrał głos prof. **Maver** dziękując serdecznie za obdarzenie go godnością członka honorowego. Uroczystość zakończyło przemówienie Dziekana Wydz. Fil. prof. dr. **Jachimeckiego**.

Dzisiaj, we wtorek udadzą się członkowie Zjazdu Historyków na **wycieczkę do Wieliczki**. Pociąg specjalny odchodzi z trzeciego peronu dworca głównego w Krakowie o godz. **15.10**. Członkowie Zjazdu winni zebrać się w salonie recepcyjnym na 20 minut przed odjazdem pociągu. Udział w wycieczce winni członkowie Zjazdu zgłaszać w Biurze informacyjnem Zjazdu, Collegium Novum sala 39, do godz. 13. Koszta przejazdu wynoszą zł. 2. Członkowie, którzy nie zgłoszą się w biurze informacyjnem, nie będą mogli wziąć udziału w wycieczce.

Program pobytu Delegacji Węgierskiej

w Krakowie dla złożenia hołdu królowi Stefanowi Batoremu.

W środę 30 bm. o godzinie 18.47 nastąpi przyjazd i powitanie Delegacji Węgierskiej na dworcu kolejowym.

W czwartek, 31 bm. o godzinie 9.30 — Uroczysta Msza św. w Katedrze na Wawelu i modły przy grobie Króla Stefana Batorego. Udział wezmą P. Prezydent R. P. Delegacja Węgierska i Wycieczka Węgierska oraz Kolonja Węgierska, Reprezentanci Władz, Komitet Przyjęcia oraz szersze sfery obywatelstwa. W krypcie na grobie Batorego złoży Delegacja Węgierska wieniec. Po Mszy św. nastąpi zwiedzanie Zamku Król. i Wystawy Sobieskiego na Wawelu.

O godzinie 14.30 — wyjazd Wycieczki do Wieliczki i zwiedzanie salin. W godz. 17 — 18 P. Prezydent R. P. przyjmie a) Prezydjum Miasta Krakowa, b) Delegację Węgierską.

Tegoż dnia o godzinie 20 odbędzie się Uroczysta Akademja w Teatrze im. J. Słowackiego, w której weźmie udział P. Prezydent R. P.

Program: a) Polonez A-dur Chopina, wykona orkiestra operowa pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego, b) Przemówienie Prof. Dr. Jana Dąbrowskiego, c) Przemówienia Reprezentantów Węgierskich, d) Liszt — Prelud, wykona orkiestra operowa, e) Stanisław Moniuszko: Prolog z opery „Straszny Dwór“ wykonają artyści opery krakowskiej. Dalszy ciąg opery „Straszny Dwór“. O godz. 22-giej Raut na Wawelu wydany przez Pana Prezydenta R. P.

W piątek, 1 września przedpołudniem: Dalsze zwiedzanie miasta przez Wycieczkę Węgierską. O godzinie 15.05 odjazd Wycieczki do Warszawy.

Z sali sądowej.

Szajka złodziei przed sądem.

Wczoraj zasiadła na ławie oskarżonych szajka złodziei mieszkaniowych, grasujących w Chrzanowie przez dłuższy czas bezkarnie. Na przełomie roku 1932/33 dokonała wspomniana banda szeregu kradzieży i włamań tak, że grabieże zdarzały się prawie co noc. Policja wreszcie chwyciła wszystkich ptaszków, a to: Karola **Kapuścińskiego** (lat 40), Józ. **Sławka** (lat 31), Ant. **Gajdzikową** (lat 34) — jako głównych winowajców. Pozatem aresztowano kilku pośredników, paserów, współwinnych i td. Na rozprawę, która potrwa kilka dni, powołanych zostanie **51 świadków**; oskarżonych broni 5-ciu adwokatów. — Wczoraj odczytano obszerny akt oskarżenia i zaczęto przesłuchiwać oskarżonych.

Z okolic Krakowa.

Z życia towarzyskiego na wsi polskiej.

W ubiegłą niedzielę w Bieńczycach odbyło się przedstawienie kinowe na rzecz pogorzelca Feliksa **Witka** z Kantorowic, któremu spłonęły w całości zbiory tegoroczne. Wyświetlany był dwukrotnie film „Chłopi“ według powieści Reymonta. Impreza wraz z dobrowolnemi datkami dała 131 zł. 20 gr. dochodu brutto. Impreza ta została zainicjowaną samorzutnie przez Radę gminną w Bieńczycach na wniosek naczelnika tej gminy p. **Wł. Lelitę**.

Wieś Bieńczyce wykazuje nadzwyczajną ruchliwość w dziele pracy nad kulturalnem i moralnem podniesieniem wsi. Jeśli sprawdzą się słowa p. Jana Biernacika zast. nacz. gminy, wypowiedziane po przedstawieniu, że **„impreza dzisiejsza jest początkiem większego dzieła, stworzenia Związku samopomocy wiościańskiej“**, to będzie to oznaka, że wieś ta i lud ją zamieszkujący rozpoczynają nową erę zrozumienia wielkiej siły solidarności i braterskiej miłości.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Miljon, miljon, miljon...

A zatem we wrześniu przybędzie Polsce poraz drugi w tym roku z wygranej na loterji państwowej — miljoner. Mianowicie we wrześniu odbędzie się ciągnienie V-tej klasy 27-mej loterji państwowej, której główna wygrana wynosi miljon złotych. Według planu gry ktoś ten miljon wygrać musi, bo otrzyma go ten los, który ostatniego dnia ciągnienia wyjdzie z koła loteryjnego, jako pierwsza najniższa wygrana, czyli t. zw. dawniej stawka. Posiadacz całego losu zostanie miljonerem, kto będzie miał połówkę, albo ćwiartkę — będzie pół- albo ćwierćmiljonerem. Może się stać jednak rzecz jeszcze bardziej frapująca. Jeżeli to będzie los, który już raz wygrał w jednej z klas poprzednich, wtedy wygrywający otrzyma nie miljon, lecz olbrzymią sumę dwóch miljonów złotych! Zostanie zatem podwójnym miljonerem, jeżeli ma cały los, miljonerem, jeżeli ma połówkę, a otrzyma pół miljona, jeżeli ma ćwiartkę losu. Żadna gra na świecie nie daje tyle szans, co Polska Loterja Państwowa, gdyż oprócz głównej w piątej klasie jest jeszcze do wygrania około 50.000 małych, większych i bardzo wielkich wygranych.

Wielki poeta włoski wyobraził sobie, że na drzwiach, prowadzących do piekieł, jest napis: „Porzućcie wszelką nadzieję“. — W drzwiach zaś do każdej kolektury powinien być napis: „Kto wejdzie, ten zyskuje nadzieję“. Losy V-tej klasy 27-mej loterji są już w sprzedaży u kolektorów.

Listy do Redakcji.

„ZAGŁOBA Z MYSIKISZEK“.

Uczył Marcin Marcina... — powiedziałby imć pan Zagłoba, gdyby mu przeczytano artykuł „Ilust. Kurj. Codz.“ z dnia 23 sierpnia str. 9, p. t. „Cudowny „Rekord“ błędów“. Chodzi tu mianowicie o zastraszający objaw nieuctwa, które niestety zakrada się już w szeregi publicystów polskich.

Niema chyba w Polsce przeciętnie inteligentnego człowieka, któryby raz przynajmniej nie czytał „Trylogji“ H. Sienkiewicza, a niema wśród nich zapewne takiego, któryby nie wiedział że owo dobroduszne „słuchać hadko“ było jedyną obroną bohatera zbaraskiego, Longinusa Podbipięty — na krotochwile pana Zagłoby, a nie było — jak twierdzi „I. K. C.“, zwrotem p. Zagłoby.

Nie kruszę bynajmniej kopji w obronie firmy „Rekord“ i jej rzeczywiście obrzydliwego stylu reklamy, który wraz z innymi potępiam, to jednak nie ulega wątpliwości, że większą krzywdę polskości wyrządza arcytragiczny brak elementarnych znajomości literatury polskiej, a w szczególności jej perły „Trylogji“, u publicysty polskiego (?) niżli „arcykomiczny rekord byków gramatyczno-stylistycznych“ firmy Rekord.

Bezwarunkowo jest naszym obowiązkiem dbanie o czystość języka polskiego, lecz godnem napiętnowania bezprawiem jest popisywanie się w poczytnem piśmie polskiem szkodliwem nieuctwem.

Łudzę się jeszcze nadzieją, że może autor „Cudownego Rekordu“ miał na myśli owego „imć pana Zagłobę“ z jakiejś reklamy piwa, a może też owa wypocina spreparowana została po kilku kuflach piwa?; in pivo veritas!

Całe też szczęście w nieszczęściu, że wielki i wiekopomny Autor „Trylogji“ nie wyczytuje w polskich dziennikach podobnych hec, boby mu to na zdrowie nie wyszło, a nie wątpię, że nawet tego o gołębiem sercu Litwina, którego autor „błędów“ zagłobił, szewska by pasja wzięła, a przydałby się sławny „zerwikaptur na... baranie głowy.

Mgr. Stan.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Życie gospodarcze.

Kryzys ma się ku końcowi?

W swym biuletynie ekonomicznym podał PAT. następującą wiadomość:

Warszawa, (PAT.) Równolegle do polepszenia się konjunktury w większości ośrodków przemysłowych dała się zauważyć w wytwórczości przemysłowej świata **pewna poprawa już w pierwszym kwartale.** Silniej zaznaczyła się ona w drugim kwartale. W czerwcu r. b. produkcja przemysłowa świata osiągnęła poziom z roku 1931 z okresu wiosennego, kiedy dała się zauważyć już pewna poprawa konjunkturalna, złamana później przez kryzys bankowy środkowo-europejski a zwłaszcza niemiecki. W niektórych ośrodkach produkcja przemysłowa osiągnęła poziom z r. 1930. W lipcu **roku bież. wskaźnik światowej produkcji przemysłowej osiągnął 91.4. gdy w lipcu r. 1932 osiągnął najniższy poziom 69.1.**

Najpoważniejszy lecz jednocześnie mało zdrowy wzrost produkcji nastąpił w ciągu bież. roku w Stanach Zjednoczonych (około 50%). Dużą rolę odegrała tam akcja dostarczania pracy oraz specjalna polityka kredytowa. **Duży wzrost produkcji dochodzący do 15 proc. jest notowany w Niemczech i Japonji.** Najzdrowszy natomiast charakter ma wzrost produkcji **we Francji** (do 16%), posiada bowiem charakter **samoczynny, podobnie zresztą jak i w Polsce** (około 1½%).

Ten optymistyczny komunikat PAT-a nasuwa pewne uwagi. Przedewszystkiem trzeba pamiętać, że Polska należy do krajów najcięższej dotkniętych kryzysem. Jeśli wskaźnik produkcji fabrycznej w roku 1928 uznamy za 100. to w r. 1932 wynosił on dla Polski 52. Inne kraje mają znacznie więcej bezrobotnych, lecz mimo to wskaźnik produkcji spadł tam tylko do 78 (Włochy), 74 (Francja), 71 (Austrja), 57 (Niemcy) i t. p. W bieżącym roku ten stosunek zmienił się nieco, lecz w każdym razie spadek produkcji w Polsce jest większy niż spadek produkcji całego świata.

Mówiono nam nieraz, że „odrywamy się“ od kryzysu ogólno-światowego i kazano przywiązywać dużą wagę do inicjatywy rządowej. Teraz dowiadujemy się, że u nas poprawa ma charakter „samoczynny“ i że jest bardzo niewielka (około 1.5 proc.).

Czy jednak naprawdę jest w Polsce poprawa „samoczynna“? **Lekkie zmniejszenie się liczby bezrobotnych** należy przypisać sezonowi letniemu i robotom publicznym (regulacja rzek, budowa dróg). Huty mają trochę więcej pracy, ale dzięki zamówieniom sowieckim.

O ile zaś chodzi o inne wskaźniki życia gospodarczego, to wiemy, że nasz **handel zagraniczny** skurczył się ogromnie. Nie wynosi ani **trzeciej** części tego, co w r. 1928. A **dochody skarbu** państwa maleją tak, iż każdy miesiąc zamyka się niedoborem.

Naturalnie życzylibyśmy sobie, żebyśmy już mieli za sobą szczytowy punkt kryzysu i żeby p. minister skarbu miał pełne kasy, ale po tylu zawodnych przepowiedniach trzeba być ostrożnym. Na rzeczywistą wyraźną poprawę trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Zależy ona w dużym stopniu od stosunków politycznych, od zmiany systemu.

PRACA POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

Polska flota handlowa przewiozła w okresie 7-miu miesięcy r. b. około 517 tys. ton ładunku. Z tego 185 tys. ton przypada na „Żeglugę Polską“, około 50 tys. ton na „Polbrit“, około 277 tys. ton na „Polskarob“ i 5.7 tys. ton na linję „Gdynia—Ameryka“.

Wojna gospodarcza anglo-japońska.

Na podstawie porozumienia japońskiego ministerstwa gospodarstwa oraz ministerstwa spraw zagranicznych, japońskiego przemysłu wełnianego i przedsiębiorstw żeglugowych. utworzony został specjalny komitet dla spraw wełny, którego zadaniem będzie wyrównanie handlu z poszczególnemi krajami. Te poczynania pozostają w związku z ostatniemi posunięciami rządu angielskiego w dziedzinie celnej, skierowanemi przeciwko towarom japońskim. **Zarządzenia brytyjskie wchodzą w życie w październiku, a jednocześnie wypowiedziany został przez Anglię traktat handlowy indyjsko japoński.** W ten sposób zapoczątkowana została narazie na jednym odcinku **angielsko-japońska** wojna gospodarcza, której doniosłości nie można jeszcze przesądzać.

Jednocześnie Japonja podjęła energiczne wysiłki, zmierzające do wyeliminowania Anglji z rynków południowo-amerykańskich. Według doniesień oficjalnych placówek japońskich, akcja ta nie jest skierowana przeciwko Stanom Zjednoczonym, lecz **jedynie i wyłącznie przeciwko włókiennictwu angielskiemu.**

Katastrofa elementarna na Jamaice.



Ulica główna w Kingstone, stolicy Jamajki. — Nad wyspą przeszły huraganowe burze, skutkiem których wielkie obszary na wyspie zostały zalane, a wiele budynków runęło. Naliczono zgórą 100 ofiar katastrofy.

Echa bankructwa hotelu „Stamary“ w Zakopanem.

SENZACYJNE SZCZEGÓŁY ROZPRAWY O LEKKOMYŚLNĄ KRYDĘ.

W dniach 25 i 26 b. m. odbyła się w Nowym Targu przed delegowanym Trybunałem z Nowego Sącza, sensacyjna rozprawa przeciw Marji Budziszewskiej, właścicielce „Stamary“, jednego z największych hoteli w Zakopanem, o lekkomyślną krydę. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Sądu Okręg. w Nowym Sączu. Dr. Dollinger. wotowali zaś s. o. Leśniak i sędzia Dr. Makowski. Oskarżał prokurator Dr. Denkiowicz. Oskarżoną bronił Dr. B. Kuśnierz, adwokat z Krakowa.

Po otwarciu rozprawy. przewodniczący Trybunału zaproponował umorzenie sprawy na podstawie amnestji. Wnioskowi temu sprzeciwił się obrońca, żądając przeprowadzenia rozprawy dla wszechstronnego wyjaśnienia przyczyn bankructwa.

Odczytano najpierw obszerne zeznania oskarżonej. która winę swego bankructwa przypisuje nieuczciwym machinacjom swych wspólników w Spółce dzierżawnej w Jaszczurówce, oraz fatalnym posunięciom jej doradców, poczem Trybunał przesłuchiwał cały szereg świadków. Zeznania niektórych z nich wniosły wiele światła do tego niezwykłego nawet na dzisiejsze stosunki. bankructwa. Adwokat Dr. Diehl. który przez pewien czas był generalnym pełnomocnikiem oskarżonej. zaprzeczył. jakoby był autorem kontraktu nieszczęsnej Spółki w Jaszczurówce. na podstawie której oskarżona wciągnięta została do tej Spółki jako jawna wspólniczka. na którą przerzucone zostały następnie wszystkie długi spowodowane przez lekkomyślną i nieuczciwą gospodarkę w Jaszczurówce w wysokości około **400.000 zł.** Świadek ten stwierdził pod przysięgą, że były wspólnik oskarżonej. Kazimierz Mikulski, okradał oskarżoną. Świadek. który jako generalny pełnomocnik posiadał daleko idące pełnomocnictwa w kierunku kontroli Spółki w Jaszczurówce. z uprawnień tych nie korzystał.

Świadek Stycharski. krewny Dra Franciszka Bahra. adwokata z Nowego Targu. który z jego ramienia wykonywał zarząd hotelu „Stamary“, zeznał pod przysięgą. że w tym czasie. jak również za czas zarządu p. Robaka, t. j. za okres 1 i pół roku. hotel „Stamary“ przyniósł deficytu w kwocie 44.000 zł.

Z zeznań świadków okazało się. że główni przyczyną zachwiania się finansowego oskarżonej była fatalna gospodarka Spółki w Jaszczurówce. Słuchani pod przysięgą pracownicy restauracji pp. Motyka i Maciejczyk. zeznali. że obroty wykazywane przez drugiego wspólnika Włodzimierza Berberjusza. przeciw któremu zresztą toczyło się już w tej sprawie śledztwo o sprzeniewierzenie. były znacznie niższe od obrotów uwidocznionych w ich zapiskach. a ponadto. że trunki. na których był największy zysk. sprzedawane były i zakupywane przez Berberjusza osobno.

Świadek adwokat **Dr. Aulich** zeznał pod przysięgą. że. zastępując 12-tu wierzycieli oskarżonej. prowadził przeciw niej egzekucję. przyczem w niektórych sprawach wnosił po kilkadziesiąt wniosków egzekucyjnych. głównie o koszta. i to o kwoty wynoszące nieraz po kilka złotych.

Największą uwagę Trybunału zwróciła sprawa umowy adwokata Dra Bahra z Nowego Targu z oskarżoną. na podstawie której tenże zobowiązał się do przeprowadzenia sanacji interesów oskarżonej. Świadkowie Strycharski i adwokat Dr. Hierowski stwierdzili, że plan ten uważali za zupełnie realny i gdyby był on w danej chwili przeprowadzony. nastąpiłaby niewątpliwie sanacja interesów oskarżonej. Plan ten polegał na tem. że Dr Bahr objął w użytkowanie hotel „Stamary“ i sam miał dostarczyć pożyczkę w kwocie 10.000 dolarów. zastrzegając sobie w tym celu kaucję hipoteczną w kwocie 120.000 zł., oraz wpis hipoteczny na 3.000 dolarów na koszta. Umowa ta nie została dotrzymaną. wskutek czego plan sanacji nie został przeprowadzony.

Wniosków obrony. w kierunku zbadania rachunków i bilansów za poszczególne okresy Spółki w Jaszczurówce. w hotelu „Stamary“, jak również gospodarki zarządców przymusowych. oraz gospodarki Dra Bahra za okres sprawowania przez niego zarządu w hotelu „Stamary“. Trybunał nie uwzględnił.

W końcowem przemówieniu obrońca podniósł, że oskarżona. która w życiu społecznem Zakopanego odgrywała w ostatnich dziesiątkach lat dużą i dodatnią rolę. aż do roku 1926 znajdowała się w znakomitych stosunkach finansowych. posiadając przy olbrzymim majątku zaledwie 60.000 długu. Po zaciągnięciu pożyczki w tym roku w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie dwustu kilkudziesięciu tysięcy, której większą część ulokowała w Jaszczurówce. stosunki jej finansowe dziwnym zbiegiem okoliczności zaczęły się pogarszać do tego stopnia. że w roku 1932 wzrosły długi do kwoty 1,000.000 złotych. co spowodowało zupełne zachwianie się oskarżonej. Mowca odmalował bardzo szeroko niezdrową atmosferę Zakopanego. jak wogóle całego Podhala. jak również tamtejsze stosunki. domagające się radykalnej sanacji. Oskarżona. która w krytycznych momentach opierała się zawsze na opinjach prawników, naogół nie miała faktycznie prawie żadnego wpływu na stan wzrastających ciągle długów. Zarzut niedbalstwa, stawiany oskarżonej przez akt oskarżenia. okazał się na tle przewodu sądowego zupełnie nieuzasadniony.

Trybunał po naradzie ogłosił wyrok, uwalniający oskarżoną od winy i kary z powodu braku wszelkich znamion inkryminowanego przestępstwa.

Jak wiadomo. hotel „Stamary“ znajduje się obecnie w postępowaniu konkursowem. — Nie jest to odosobniony wypadek. gdyż szereg hoteli i pensjonatów w Zakopanem znajduje się w podobnem położeniu. Dowodzi to. że stosunki w tej części kraju są szczególnie niezdrowe i domagają się. aby wyjątkowo jaskrawe objawy choroby gospodarczej i społecznej. szerzące się tam. były badane ze szczególną skrupulatnością przez powołane do tego czynniki.

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Giełda: 4 proc. poż. dolarowa 49: 3 proc. budowlana 39: Poza giełdą: dolar 6.23; 6.30; Londyn 28.50; Szwajcarja 173, 173½: Berlin 212½. 213½.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT) Dewizy: Belgja 124.85, 125.16. 124.54: Gdańsk 173.76. 173.80. 174.22. 173.35: Holandja 360.85. 360.80. 361.70, 359.90; Londyn 28.73, 28.72, 28.87, 28.57; Nowy Jork 6.29. 6.33. 6.25: Nowy Jork telegr. 6.30. 6.34, 6.26; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 26.50, 26.56. 26.44: Szwajcarja 173.10, 173.53, 172.67: Włochy 47.25; 47,48, 47.02; Berlin pryw. 213.12 Niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 83. 85; Lilpop 11½, 11.45, 11½: Ostrowiec ser. B. 31; Starachowice 10.15. Mocniejsza.

Pożyczki 3 proc. budowlana 38.40, 38½; 4 proc. inwestycyjna 104½; 5 proc. konwersyjna 48¾; 5 proc. kolejowa 43½; 4 proc. dolarowa 48½; 7 proc. stabilizacyjna 51, 51¼ 10 proc. kolejowa 104; BZ. BGK. bez zmiany.

Dolar prywatny z godziny 12.30 6.18, 6.21.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Paryż 20.23¾; Londyn 17.60 Nowy Jork 3.60½: Belgja 72.10: Włochy 27.32 Hiszpanja 43.10; Holandja 208.15: Berlin 122.90 Wiedeń 73.80; noty 57.90: Sztokholm 85,80; Oslo 83.30. Kopenhaga 74.20: Praga 15.30; Warszawa 57.80; Białogród 7: Ateny 2.93: Konstantynopol 2.45; Bukareszt 3,08; Helsinki 7.32.

Radjo.

Programy stacyj radjowych

Środa 20 sierpnia 1933.

Kraków, (312.8) G. 11.50 Program na dz. bieżący: 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisje z Warszawy; 12.35 Płyty: 12.55 Transmisja z Warszawy; 15.00 Płyty w przerwie o 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.45 Skrzynka P. K. O.; 16.00 Transmisje z Ciechocinka i Warszawy; 17.15 Koncert solistów; 18.15 Transmisja z Warszawy; 18.35 Płyty: 19.05 „Wikingowie w legendzie i historji“: 19.20 Rozmaitości. komunikaty; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Kwadrans literacki: 20.00 Transmisja z Warszawy: 21.00 Krakowskie wiadomości bieżące; 21.10 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.45 Skrzynka P. K. O.; 21.00 Akcja „Radjo—Dzieciom“.

Warszawa, (1411.8) G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 7.05 Gimnastyka: 7.20 Płyty: 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty: 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu. hejnał: 12.05 Muzyka popularna i jaz. (płyty): 12.25 Przegląd prasy: 12.33 Komunikat meteorologiczny: 12.35 Dalszy ciąg koncertu: 12.55 Dziennik południowy: 14.55 Płyty 15.05 Wiadomości bieżące: 15.10 Komun. Inst. Eksport.: 15.15 Płyty: 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty: 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Transmisja koncertu z Ciechocinka: 17.00 Odczyt aktualny: 17.15 Koncert solistów 18.15 „Dotychczasowe wyniki działalności Funduszu Pracy“ 18.35 Płyty: 19.20 Rozmaitości: 19.35 Program na dzień następny: 19.40 Kwadrans literacki: 20.00 „Wieczór piosenki 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Skrzynka pocztowo-rolnicza: 21.10 Recital skrzypcowy; 22.00 Muzyka taneczna: 22.25 Wiadomości sportowe: 22.35 Komunikat meteorologiczny: i komunikat policyjny: 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 15.05 Kom. gospod.: 15.35 Komunikat Zw. Młodzieży Polsk.; 18.35 Recital śpiewaczy: 19.10 Pogadanka z dziedziny „Gospodyni Śląska“. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza

800 wsi zalanych w Chinach.

Londyn, 28 sierpnia. Z Szanghaju donoszą, że powódź w Chinach przybrała rozmiary olbrzymiej katastrofy żywiołowej. Według raportu gubernatora cywilnego prowincji Szantung na obszarach rzeki Żółtej zniszczonych zostało 800 wsi.

ZDERZENIE DWÓCH STATKÓW.

Madryt 28 sierpnia. W zatoce Biskajskiej na wysokości Bilbao zderzyły się dwa statki rybackie „Izazu" i „Ozazua", i zostały tak silnie uszkodzone, że zatonęły. Część załogi zdołano wyratować podczas gdy 13 osób utonęło. Dotychczas wydobyto 11 zwłok.

STRACENIE 2 MORDERCÓW.

Berlin, 28 sierpnia. W Magdeburgu stracono dziś dwóch młodocianych morderców. Herbsta i Belinga, skazanych na karę śmierci za zamordowanie pewnej starszej kobiety.

ZWŁOKI LOTNIKA W KONGO.

Londyn, 28 sierpnia. Z Capeton donoszą, że przy ujściu Kongo znalezione zostały zwłoki lotnika szwajcarskiego Nauera, który przed pewnym czasem odleciał z Capetown do Anglji celem pobicia rekordu lotu na przestrzeni Afryka Południowa — Anglja i od tego czasu zaginął bez wieści. Zwłoki Nauera wskazują, że poniósł śmierć przez utonięcie. Aparatu jego dotychczas nie odnaleziono.

ZGON E. GAVRILO.

Białgród 28. 8. (PAT.). W dniu wczorajszym zmarł nagle wybitny polityk jugosłowiański, senator Emil Gavrilo. Zmarły był osobistością popularną i cenioną w kołach politycznych Jugosławji. Gavrilo był inicjatorem słynnego zjazdu Czechosłowaków, Serbów i Rumunów w Wiedniu w roku 1892, na którym to zjeździe położono podwaliny przyszłego sojuszu między temi krajami.

Po zamknięciu kroniki.

Nowy podział miasta

na rejony policyjne.

Z dniem 26 b. m. wprowadzony został nowy podział miasta na Komisarjaty policyjne, przyczem uruchomione będą Posterunki P. P. w celu skuteczniejszej ochrony krańców miasta.

W związku z nowym podziałem I. Komisarjat obejmie dzielnice I. — **Śródmieście** i V. — **Kleparz**. Siedziba Komisarjatu dotychczasowa przy ul. Staro wiślnej 15.

II. **Komisarjat** obejmuje dzielnice XII. — **Półwsie Zwierzynieckie**, XIII. — **Zwierzyniec** i XIV. — **Czarna Wieś**. Siedziba Komisarjatu dotychczasowa przy ul. Kościuszki 46.

III. **Komisarjat** otrzymuje zmienioną figurę, obejmując dzielnice IV. — **Piasek** i III. — **Nowy Świat**. Siedziba Komisarjatu przy ul. Lubomirskiej 16.

IV. **Komisarjat** obejmuje dzielnice II. — **Wawel**, VII. — **Stradom** i VIII. — **Kazimierz**. Siedziba Komisarjatu dotychczasowa przy ul. Grodzkiej 65.

V. **Komisarjat** obejmuje obszary miasta położone na południu od rzeki Wisły (w całości). Siedziba Komisarjatu dotychczasowa przy ul. Józefińskiej 14.

Nowoutworzony VI. Komisarjat obejmuje dzielnice VI. — **Wesoła** i XVIII. — **Warszawskie**. Siedziba Komisarjatu przy ul. Kopernika 32.

1-szy Posterunek P. P. obejmuje dzielnice XIV. — **Łobzów**, XV. — **Nowa Wieś i XVII.** — **Krowodrza**. Na północy i zachodzie granica Posterunku odpowiada granicy miasta. Siedziba Posterunku — w zabudowaniach dworca towarowego.

2-gi Posterunek P. P. obejmuje dzielnice XIX. — **Grzegórzki**, XX. — **Dąbie i Osiedle Oficerskie**. Siedziba Posterunku przy ul. Grzegórzeckiej 114.

Zlikwidowany zostaje dotychczasowy **Komisarjat Kolejowy**, a na jego miejsce powstaje **3-ci Posterunek P. P.** z siedzibą w **zabudowaniach dworca zachodniego.**

Prócz wyżej wyszczególnionych zmian, uruchomione zostaną Wartownie Policji Państwowej w Płaszowie (na stacji kolejowej) i w Zakrzówku (siedziba ul. Twardowskiego 80). Obie Wartownie podlegać będą V. Komisarjatowi, przyczem płaszowska obejmie Dzielnicę XXI.— Płaszów, a druga Dzielnice X. — Zakrzówek i XI. — Dębniki.

POKĄSANYM PRZEZ PSA został wczoraj 12-letni uczeń Józ. Szantar. Na stacji Pogotowia opatrzono rany powieki i skierowano chłopca do Domu Zdrowia.

Z RUSZTOWANIA SPADŁ St. Jachimek, murarz, lat 39, i doznał ran tłuczonych na czole i ogólnych potłuczeń. Opatrzono go na Pogotowiu i przewieziono do szpitala św. Łazarza.

P. Raczyński wiceministrem spraw zagranicznych?

POGŁOSKI O WIELKICH ZMIANACH W DYPLOMACJI.

Warszawa 28. 8. (Telef. wł.). W prasie pojawiły się doniesienia, że już w najbliższym czasie mają być podpisane nominacje na ważne stanowiska w dyplomacji. Dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek ma być mianowany ambasadorem Rzplitej w Paryżu. Dotychczasowy ambasador w Paryżu p. Chłapowski, po odwołaniu, ma opuścić służbę dyplomatyczną. Wiceministrem spraw zagranicznych ma być mianowany dotychczasowy delegat Rzplitej przy Lidze Narodów p. Raczyński, a jego miejsce ma zająć p. Muehlstein (żyd) z ambasady w Paryżu. Do ambasady paryskiej byłby przeniesiony szef gabinetu min. spraw zagr. Dębicki. Od 1 września mają ponadto ustąpić: naczelnik wydziału Millak, oraz konsul w Pradze czeskiej Kossow.

NOWY STAROSTA W CIESZYNIE.

Warszawa, (PAT.) Władysław Kutzner, starosta powiatowy w Cieszynie przeniesiony został w stan nieczynny. Starostą cieszyńskim mianowany został prowizoryczny starosta w Kobryniu p. Jan Plackowski.

Roosevelt wprowadza swe kodeksy pracy.

Waszyngton, 28 sierpnia. Prezydentowi Rooseveltowi udało się obecnie także **przemysł automobilowy** Stanów Zjednoczonych skłonić do przyjęcia nowego kodeksu pracy, aczkolwiek z pewnemi ustępstwami. **Kodeks pracy nie będzie się bowiem rozciągał na zakłady automobilowe Forda**, który stale energicznie bronił własnych zasad gospodarczych. Drugiem ważnem ustępstwem jest to, że przyjęty przez przemysł automobilowy, **kodeks pracy nie zawiera postanowień korzystnych dla robotniczego związku zawodowego**, jakie przyjęte zostały przez inny przemysł. Pozostawia on przemysłowcom **swobodę co do przyjmowania lub zwalniania robotników bez oglądania się na jego przynależność organizacyjną**. Co do warunków pracy kodeks postanawia, **że przy przeciętnym czasie pracy wynoszącym 35 godzin tygodniowo najniższa płaca ma wynosić 40 do 43 centów za godzinę.**

Ustąpienie prof. Moley'a.

Waszyngton, 28 sierpnia. Zastępca sekretarza stanu i jeden z najbliższych współpracowników prezydenta Roosevelta, prof. Rajmond Moley podał się do dymisji, która została przyjęta. Między prof. Moleyem a sekretarzem stanu Hullem istniały od pewnego czasu **wielkie różnice w zapatrywaniach na sprawy gospodarcze i finansowe**, które jaskrawo uwidoczniły się na światowej konferencji gospodarczej w Londynie. **W związku z tem krążyły nawet pogłoski o możliwości ustąpienia Hulla**. Moley był również zwolennikiem stabilizacji dolara. W kołach politycznych panuje przekonanie, że **dymisja prof. Moleya wpłynie dodatnio na kwestję uregulowania długów wojennych i na ogólną politykę gospodarczą i finansową Stanów Zjednoczonych wobec Europy.**

Zniżka dolara i funta.

Londyn, 28 sierpnia. Zniżka funta i dolara na giełdach europejskich trwa w dalszym ciągu, aczkolwiek w stosunku do funta spadek kursu dolara następuje w formie łagodniejszej. Notowany przy otwarciu giełdy londyńskiej 4.64, w godzinach południowych poprawił kurs dolara do funta dochodząc do 4.58 i pół. **Funt angielski notowany był w Zurychu 16.56, w Paryżu 82.10 i w Amsterdamie 7.93 i pół.**

Londyn 28 sierpnia. Nawiązując do wizyty gubernatora Banku Angielskiego Montagu Normana u prezydenta Roosevelta „Financial News" wskazuje, że wszelkie w związku z tem powstałe domysły na temat walki walutowej angielsko-amerykańskiej nie mają żadnych podstaw. Obecny **spadek kursu funta angielskiego jest bowiem zjawiskiem przejściowem, wynikającem z wpływów sezonowych.** Mimo to dziennik wskazuje, że **w najbliższym czasie należy się liczyć z dalszym spadkiem funta i dolara.**

OSTATNIE DNI PROHIBICJI.

Nowy Jork, 28 sierpnia. W głosowaniu w sprawie prohibicji stan Teksas **wypowiedział się za uchyleniem ustawy prohibicyjnej. Dotąd wypowiedziały się już 23 stany za zniesieniem prohibicji.** Na zupełne zniesienie ustawy w całych Stanach Zjednoczonych potrzebna jest jeszcze zgoda 13 stanów.

„Boottegerzy" nie znikną.

Nowy Jork, (PAT.) Rząd w Waszyngtonie zastanawia się poważnie, co mu wypadnie uczynić z t. zw. „bootlegerami", gdyż prohibicja z końcem tego roku **prawie napewno będzie odwołana.**

Z raportów urzędu prohibicyjnego, który po Nowym Roku będzie zniesiony, widocznem jest, że „bootlegerzy" nie zamierzają zaniechać przemytnictwa, przygotowują się do współzawodnictwa z legalną sprzedażą alkoholu. Według dzisiejszej ustawy akcyza federalna od galona czyli 4 kwart wódki, wynosi 6.50. Jeżeli do tego doda się jeszcze akcyzy stanowe, koszt koncesji federalnych, stanowych i miejskich, to **wątpliwem jest czy kwarta wódki krajowej kosztować będzie taniej, niż 4.50** Bootlegerzy twierdzą, że będą mogli sprzedawać wódki krajowe, a nawet **zagraniczne po 3.50 za kwartę.**

—o—

6 miljardów niedoboru we Francji.

Paryż, 28 sierpnia. Minister budżetowy Lamoureux ocenia deficyt francuskiego budżetu państwowego na sześć miljardów franków.

Paryż, (PAT.) Wczorajsze przemówienie ministra budżetu, w którem minister podał cyfry budżetu na rok 1934, wywołało ostre wystąpienia prasy przeciwko **nowym projektom podatkowym**. Prasa podkreśla, **że wszelkie nowe próby nałożenia ciężarów podatkowych odbiją się fatalnie na ogólnej sytuacji gospodarczej kraju.**

Daladier ogląda fortyfikacje graniczne.

Paryż, 28 sierpnia. **Premjer Daladier, który spędził noc w Metzu, udał się dziś przedpołudniem na inspekcję fortyfikacyj francuskich nad granicę niemiecką. Daladier zwiedzi wszystkie fortyfikacje nad Mozelą aż do granicy Zagłębia Saary, poczem na noc uda się do Strassburga.**

UWIĘZILI DZIENNIKARZA FRANCUSKIEGO.

Paryż, (PAT). „Le Journal" podaje dzisiaj wiadomość, że specjalny korespondent tego dziennika wysłany do Niederwald na wczorajsze uroczystości hitlerowskie, został przez milicję hiterowską zatrzymany w Bingen. Milicjanci trzymali dziennikarza francuskiego tak długo, w komisarjacie policyjnym, że nie mógł być obecny na manifestacjach, poczem **bez żadnych wyjaśnień wypuszczono go na wolność.**

Umowa sjonistów z Hitlerem

w sprawie emigracji do Palestyny.

Praga, (PAT.). Honorowy prezes Igrzysk „Makkabi" lord Melchett przyjął wczoraj przedstawicieli prasy, przyczem obok zagadnień, dotyczących Makkabiady, poruszył także kwestje polityczne. Melchett, zapytany w sprawie transakcji transferowych z Niemcami na 3.000.000 marek, oświadczył, że gdy umowa taka została zawarta, to nie należy jej zwalczać, bo chodzi tutaj o wydostanie kapitału żydowskiego z Niemiec. Co do emigracji z Niemiec oświadczył, że żydzi niemieccy, szczególnie zaś młodzież, musi emigrować. Powinno się to stać przy pomocy Ligi Narodów i **rządu niemieckiego.**

Fale Odry niosą flaszki z zakazanym „Vorwaertsem".

Berlin, 28 sierpnia. Pod Raciborzem wyłowiono z Odry dwie butelki zawierające egzemplarze socjalno-demokratycznego **„Vorwaertsu"**, wychodzącego obecnie w Pradze czeskiej. Policja otrzymała polecenie, aby **dokładnie przeszukiwała fale Odry, gdyż władze są przekonane, że „Vorwaerts" tą drogą przesyłany jest z Czechosłowacji do Niemiec.**

ULICA GOERINGA W BERLINIE.

Berlin, 28 sierpnia. Na wniosek magistratu berlińskiego i za zgodą pruskiego rządu ulica Fryderyka Eberta, pierwszego prezydenta Rzeszy przemianowana została na ulicę **Hermana Goeringa.**

Hitleryzm w państwach bałtyckich

Moskwa, 28. 8. (PAT.) „Prawda" **poświęca** specjalny artykuł aktywności hitlerowskiej **w państwach bałtyckich**, wskazując przytem **na działalność rozkładową organizacyj narodowo-socjalistycznych na Łotwie, Litwie, Estonji i Finlandji.** Według „Prawdy" organizacje te znajdują się w łączności z Niemcami, skąd mają być **subsydjowane oraz sympatyzują z emigracją rosyjską**. Dziennik wymienia wielu wysokich dygnitarzy i wojskowych państw bałtyckich, sympatyzujących z hitleryzmem.

Kongres mniejszości narodowych w Bernie.

Warszawa, 28 sierpnia (Tel. wł.). Organizacje mniejszości narodowych w Polsce otrzymały zaproszenie do wzięcia udziału w **kongresie mniejszości narodowych, zwołanym do Berna szwajcarskiego na czas od 18 do 22 września.** Z Polski wyjadą na kongres przedstawiciele Niemców, Żydów i Rusinów. Program obrad obejmuje także referat o kwestji żydowskiej. Referat ten wygłosi Niemiec dr. Paul Schieman, przywódca Niemców łotewskich.

DZIENNIKARZE GDAŃSCY W POZNANIU.

Poznań, 28. 8. (PAT.) Dzisiaj w południe przybyła do Poznania z Katowic wycieczka 8 dziennikarzy gdańskich z redaktorem Zarske na czele. Po powitaniach goście odjechali do hotelu „Bazar" na obiad poczem udali się na zwiedzanie miasta.

NA GRANICY LITEWSKIEJ.

Warszawa 28. 8. (Telef. wł.). Z dniem 15 września nastąpi zamknięcie granicy polsko-litewskiej wobec wygaśnięcia ważności przepustek, wydanych mieszkańcom pogranicza dla dokonania robót rolnych.

ROCZNICA KATASTROFY W CIERLICKU.

Warszawa 28. 8. (Telef. wł.). W bieżącym tygodniu odbędzie się w Aeroklubie Rzplitej specjalne posiedzenie dla uczczenia pamięci Żwirki i Wigury z powodu przypadającej na 10 września pierwszej rocznicy tragicznej katastrofy w Cierlicku.

W KURYTYBIE STANIE DOM MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Kurytyba, (PAT.) Marszałek Raczkiewicz wręczył w czasie pobytu swego w Paranie organizacji polskiej w Kurytybie kwotę 60.000 zł. przekazaną przez Komitet „Tygodnia Emigranta Polskiego". Hojny ten dar ma być użyty **na budowę domu młodzieży polskiej, który mieścić będzie siedzibę kilku towarzystw młodzieży, dalej bursę na 80 łóżek, oraz przyszłe polskie gimnazjum.**

—•—

Wyrok na bandytów w Wadowicach

Wadowice, 28. 8. (PAT.) W dniu 28 bm. o godz. 14.30 zapadł wyrok trybunału doraźnego sądu okręgowego w Wadowicach, mocą którego oskarżeni **Kazimierz Kłęczar, Stanisław Kłęczar i Jan Zając zostali skazani za udział w napadzie rabunkowym na dom Jana Pali w Gierałtowiczkach na bezterminowe ciężkie więzienie.** Nadto sprawę **morderstwa Stanisława Pali przez osk. Zająca przekazano do rozstrzygnięcia trybunałowi sądu przysięgłych.**

ADWOKACI PRZECIW PROJEKTOWI USTAWY NOTARJALNEJ.

Warszawa 28. 8. (Telef. wł.). Stowarzyszenia adwokackie wystąpią do Rady Adwokackiej z interwencją w sprawie nowego projektu ordynacji notarjalnej. Adwokaci domagają się zmiany statutu, gdyż projekt poważnie ogranicza kompetencje adwokatów-cywilistów. Zastrzeżenia budzą zwłaszcza zamierzenia przyznania notarjuszom na **wyłączne prawo zawierania umów, dotyczących nieruchomości, wpisanych do ksiąg hipotecznych.**

POGODA SŁONECZNA.

Prognoza na wtorek: Po chmurnym, mglistym ranku w ciągu dnia w całym kraju pogoda słoneczna. **Noc chłodna**. W dzień temperatura około 20 stopni. Słabe wiatry lokalne.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE ZAGRANICĄ.

Berlin, (PAT.) W Kopenhadze w zawodach lekkoatletycznych między reprezentacją Niemiec północnych a Danją wygrała drużyna niemiecka w stosunku 72 i pół do 62 i pół punktów. W chwili wkraczania drużyny niemieckiej na stadjon z flagą **hitlerowską z trybun odezwały się gwizdy.**

Bazylea, (PAT.) Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny między drużynami niemiecką i szwajcarską, rozegrany w Bazylei, **przyniósł zwycięstwo Niemcom** w stosunku 83 do 53 punktów.

Helsingfors, (PAT.) **Sensacyjny międzypaństwowy mecz** lekkoatletyczny Finlandja — Francja zakończył się **zdecydowanem zwycięstwem Finlandji 103 do 66 punktów.**

H. RIDER HAGGARD. 52

„Zbudzeni ze snu".

Przegląd skończył się, a potem ukazała się scena uczty w wielkiej, jasno oświetlonej sali. Król siedział na wzniesieniu, a za nim widniała statua Przeznaczenia, bardzo podobna do tej, przy której staliśmy. Poniżej tronu widać było siedzących przy stołach dworzan i gości, przybranych w najrozmaitsze szaty. Wstał i odwróciwszy się, klęknął przed posągiem Przeznaczenia. Właściwie upadł przed nim na twarz trzykrotnie. Potem, usiadłszy znowu na tronie, podniósł w górę kielich z winem i wypił na zdrowie licznie zebranych gości. Wypili razem z nim i padli na twarz przed władcą, jak on upadł przed posągiem Przeznaczenia. Zauważyłem jednak, że pewne osoby, przybrane w szaty kapłańskie, podobne do używanych dziś jeszcze w kościele wschodnim, nie ruszyły się z miejsca.

I teraz zniknęła ta przepyszna scena uroczystości. Ukazało się łoże, na którem spoczywał ten sam król. Jego twarz świadczyła, że umiera. Leżał straszliwie stary, w otoczeniu lekarzy, kobiet i dworzan, którzy czekali na jego zgon. Obraz zniknął i w jego miejscu ukazał się młody następca, witany okrzykami radości tłumu, sam z twarzą rozradowaną mimo pozorów smutku. Obraz ten zniknął również.

— Tak następował jeden wielki król po drugim w ciągu wielu stuleci — rzekła Yva. — Było ich ośmdziesięciu, a każdy z nich panował przeciętnie 700 lat. Rządzili całą ziemią. Zbierali wszystkie wiadomości; bogactwa ich i potęga były niezmierzone. Dbali o sztuki piękne, dokonywali wynalazków. Komunikowali się z gwiazdami... Żyli, jak bogowie. Ale, jak bogowie byli zazdrosnymi o swoją władzę. Oni i otoczenie ich utworzyli z czasem osobną kastę i rasę, która jedna tylko znała tajemnice przedłużania życia. Reszta ludzi na ziemi i otaczające ich pospólstwo cierpieli i umierali. Członkowie Domu Mądrości żyli w przepychu przez całe pokolenia aż ziemia oszalała z zadrości i gniewu.

— Boska rasa Synów Mądrości topniała w ciągu lat coraz bardziej, gdyż dzieci nie rodziły się w tych starych, zużytych rodach. I wtedy Świat powiedział:

— Są wielcy, ale jest ich mało. Zmożemy ich liczbą, zajmiemy ich miejsce, odbierzemy im panowanie nad Światem i zawładniemy Wodą Życia, której nam nie chcą użyczyć. Jeśli zginą myriady naszych, cóż to znaczy? Wszak rozporządzamy liczbą niezmierzoną. I Świat wypowiedział wojnę Synom Mądrości. Patrzcie!

Pojawił się nowy obraz. Niebo było pełne latających maszyn, które ziały ogniem na ziemię i zbudowane na jej powierzchni miasta. Z miast strzelały w górę błyskawice, które krzyżowały się z błyskawicami, rzucanemi przez maszyny, spadające w wielkiej liczbie na dół, na podobieństwo spalonych przez płomień lampy ciem. Ale pojawiały się coraz inne, coraz inne, aż miasta zwaliły się w gruz i błyskawice przestały strzelać w górę. Synowie Mądrości zostali zmuszeni do ucieczki pod ziemię.

Znowu scena zmieniła się. Teraz ukazała się podziemna sala, w której znajdowaliśmy się właśnie w tej chwili. I tu znać było przepych, ale był on cieniem tego przepychu, jaki roztaczali Władcy świata dawniej, na powierzchni ziemi. Dworzanie kręcili się koło pałacu, a ulice roiły się od przechodniów, ale zaledwie tu i ówdzie widać było postacie dziecięce.

Nagle scena zmieniła się. Ujrzeliśmy salę, w której Oro przyjmował nas przed godziną. Siedział, tak jest, Oro siedział na tronie we własnej osobie, pod marmurową muszlą, którą wyżej opisałem. Otaczało go kilku doradców. W głębi sali widać było stojących w szeregach żołnierzy, którzy stanowili straż przyboczną króla, uzbrojoną w krótkie laski, podobne do różdżek, o ile była to wistocie broń, a nie oznaka urzędu.

Yva, której twarz stała się teraz dziwnie uroczysta, zaczęła objaśniać nam tę scenę głosem monotonnym, jak osoba, która powtarza coś, co umie na pamięć. Oto, co nam powiedziała:

— Sprawa Synów Mądrości jest przegrana. Pozostała z nich zaledwie garść. Podobnie, jak inni ludzie potrzebują oni jeść, a o żywność teraz już bardzo trudno, gdyż nieprzyjaciel zajmuje całą powierzchnię ziemi, a pokarmy, wyrabiane w głębi ziemskiego globu przez uczonych i lekarzy, nie są wystarczające nawet przy równoczesnem piciu Wody Życia. Umierają jeden po drugim. Wtedy zjawia się poselstwo od Króla złączonych razem Narodów, aby omówić warunki pokoju. Patrzcie, właśnie wchodzi:

W chwili, kiedy to rzekła, weszli posłowie. Na czele ich kroczył smukły, ciemnowłosy młodzieniec, o twarzy pięknej i nakazującej szacunek, którego postać wydała mi się dziwnie znajomą. Przybrany był w bogatą, purpurową szatę i miał na głowie złotą obręcz, znamionującą godność królewską. Za nim szli starcy, których wyraz twarzy zdradzał dyplomatów i przywódców wojsk. Yva mówiła dalej monotonnym głosem:

— Przybywa syn Króla zjednoczonych Narodów. Królewicz-Następca tronu. Składa pokłon Władcy Orosowi. Mówi: „Wielki i Starożytny Monarcho z krwi boskiej. Wysoko Urodzony, los Twój i los Twoich stronników jest smutny, rzec można tragiczny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Ferka.